

MONIKA ZARĘBA

MONOGRAFIA LUBOTYNIA I OKOLIC

Płock 2006

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	3
Rozdział I	
Charakterystyka geograficzna terenu.....	4
Rozdział II	
Rys historyczny ziemi lubotyńskiej.....	7
Rozdział III	
Lata wojny i okupacji.....	15
Rozdział IV	
Charakterystyka czasów współczesnych.....	28
1. O szkołach.....	31
Rozdział V	
Biblioteki (szkolne i gminne).....	37
Rozdział VI	
Zabytki sztuki. Pamiątki historii.....	40
1. Budownictwo.....	45
2. Tradycje.....	46
Zakończenie.....	48
Bibliografia.....	49
Załączniki.....	I

WSTĘP

Praca poświęcona jest Lubotyniowi oraz miejscowościom leżącym na terenie gminy i parafii Lubotyń.

W rozdziałach przedstawiono środowisko geograficzne terenu, genezę nazwy, podziały administracyjne, zabytki sztuki, zarys osadnictwa starożytnego i wczesnośredniowiecznego na terenie gminy, historię ziemi lubotyńskiej w czasach nowożytnych oraz lata II wojny światowej. Należy podkreślić, że tereny Lubotynia były wielokrotnie miejscem różnych wojen i rozgrywek wojskowych. Okres II wojny światowej może wywołać wspomnienia, gdyż w tych historycznych wydarzeniach uczestniczyli członkowie naszych rodzin, jest to historia tragiczna wielu rodzin ziemi lubotyńskiej. Powinniśmy te fakty przypominać i być dumni, że nasi przodkowie brali udział w walce o wolną Polskę.

Celem pracy jest dostarczenie możliwie rzetelnej informacji o historii Lubotynia i okolic, o zdarzeniach, które miały tu miejsce oraz o obiektach wartości historycznej i zabytkach. Tu właśnie wyrastają korzenie większości z nas, na tej ziemi żyjemy my, nasze rodziny, wychowują się nasze dzieci.

Mam nadzieję, że wiadomości przedstawione w niniejszej pracy, posłużą spopularyzowaniu i przypomnieniu miejscowym mieszkańcom historii ziemi lubotyńskiej.

Zachęcam do poznania dziejów naszej „małej ojczyzny” oraz nie zawsze dostrzeganego piękna krajobrazu i przyrody.

Rozdział I

CHARAKTERYSTYKA GEOGRAFICZNA REGIONU

Stary Lubotyń to miejscowość gminna położona w północno-wschodniej Polsce wśród rozległych obszarów rolnych i leśnych na Międzyrzeczu Łomżyńskim nad bezimiennym prawym dopływem Orza, wypływającym z bagien lasu Klonowo, w zachodniej części Czerwonego Boru.

We wschodniej i południowej części gminy dominują wzgórza morenowe, na ogół płaskie i rozległe, a w północno-wschodniej części gminy leżą rozległe obniżenia wytopiskowe, przeważnie zabagnione. W środkowej części występują płaskie równiny sandrowe, rozcięte przez rzekę Orz i jej dopływy. Na północ od Lubotynia znajduje się prawie płaska równina zbudowana z glin zwałowych. Z budową geologiczną obszaru związane jest występowanie surowców naturalnych. Są to: kruszywa drobne i grube w okolicach Sulęcina, piasku i żwiru w rejonie wsi Podbiale. Ponadto w południowej części gminy występuje złoża torfu w okolicach wsi Rabędy. Tereny gminy są czyste ekologicznie, gdyż na jej obszarze w najbliższym otoczeniu nie występują obiekty mogące wpływać na zanieczyszczenie atmosfery. Stary Lubotyń to gmina o charakterze rolniczym i malowniczym krajobrazie, pięknych lasach, przyciągających zwłaszcza jesienią zbieraczy grzybów. W lasach przeważają głównie drzewa iglaste, jak sosny, świerki czy jałowce, wszystko to wpływa na występowanie wielu gatunków zwierząt – zające, sarny, jelenie. Zachodnim skrajem gminy przebiega droga krajowa Ostrów Mazowiecka-Łomża.

Uroku gminie dodaje również rzeka Orz, lewy dopływ Narwi, przepływająca przez wsie w okolicy Starego Lubotynia. Bierze swój początek w powiecie łomżyńskim ze stoków Czerwonego Boru. Pomiędzy wsiami: Radwany, Zaorze i Wyszomierz, płynie w kierunku zachodnio-północnym na Gniazdowo i Czerwin. Poblizu Babina zwraca się na południe i zachód na Brzeźno, Goworowo, Czarnów,

Kunin. Pod Dzbądzkiem wpada do Narwi. Dolina rzeczki odznacza się wielką urodzajnością gleby, wyróżniającą ją od dalszej okolicy.¹

Zdaniem badacza przeszłości i rozwoju naszej mowy ojczystej, Aleksandra Brücknera, rzeczownik *orz* oznaczał jeszcze w XV stuleciu drobnego, wzorowo odkarmionego, zawsze gotowego do szybkiej podróży wierzchowca, wciąż niespokojnego, rwącego się naprzód, często sprawiającego gospodarzowi wiele kłopotów.²

Tomasz Chłudziński zdobył (ze skarbca tylko jemu wiadomego) legendę dotyczącą rzeki Orz: „W pewnej królewskiej rodzinie przyszła na świat córka, której dano imię Narew. Gdy po latach wyrosła na wielkiej urody pannę, postanowiono wydać ją za męża, za człowieka wysokiego rodu. Serce pięknej panny było jednak tylko dla Radosława, młodego chłopca, który po kryjomu przyjeżdżał do niej z dalekich stron, hen z północy. Cóż, kiedy Radosław był tak biedny, że nie stać go było nawet na kupno porządnego konia. Siedząc na małym koniku, wyglądał przy rycerzach, dosiadających wspaniałych, rasowych rumaków, jak niski jałowiec przy wysokich sosnach. Jednym z owych bogatych i pewnych siebie rycerzy był Czarny, przybysz ze wschodnich rubieży kraju. Jemu właśnie rodzice Narwi przeznaczili swą jedynaczkę za żonę. W owych czasach taka decyzja była ostateczna. Zrozpaczonej Narwi pozostało tylko pożegnać się z ukochanym Radosławem. Na dzień przed ślubem zdołała się wymknąć z zamku i wbiec do Białej Puszczy, gdzie czekał na nią po raz ostatni Radosław ze swym konikiem. Niestety, Niestety zamku królewskim wykryto nieobecność Narwi i wyruszono jej tropem. Pierwszy odnalazł uciekinierkę sam jej narzeczony, Czarny Rycerz. Przeżona Narew płaczem przyznała się do swej miłości i błagała Czarnego, by zrezygnował z małżeństwa. Bezlitosny rycerz, siedząc na wspaniałym i silnym koniu, natarł na Radosława, który ledwie zdołał dosiąść swego konika i osłonić się tarczą. Śmierć zajrzała w oczy ukochanego Narwi, ale dobrzy bogowie zlitowali się nad parą kochanków i zamienili ich w rzeki – Narew i Orzyc, który otrzymał imię od wiernego konika Radosława. Czarny, dysząc z bezsilnej wściekłości, pojechał po radę do złego czarownika. „Jeśli chcesz zemsty, sam musisz stać się rzeką” – powiedział czarnoksiężnik, Rycerz Czarny zgodził się na wszystko i został wraz z koniem zamieniony w rzekę Orz. Ale

¹ Zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Wawelskiego, Warszawa 1884, t.s.448

² Zob. H. Syska, *W dolinie Orza*, Olsztyn 1982, s.12

złe moce okazały się słabsze od dobrych, i pyszny rycerz i jego wspaniały rumak stali się rzeką mniejszą i słabszą nie tylko od Narwi, ale nawet od Orzyca. Przy królewskiej Narwi jest tylko nic nie znacząca rzeczulka. Obojętnie przyjmuje Narew wody Orza, a potem skręca na zachód, gdzie czeka na nią przybysz z północy, ukochany Orzyc.³

Lubotyń jest jedną z najstarszych osad leżących w rozwidleniu Narwi i Bugu. Istnieje legenda na temat genezy nazwy miejscowości, która głosi, że nazwę *Lubotyń* nadał jeden z książąt mazowieckich. Zatrzymując się podczas polowania stwierdził: „jak tu lubo” (miło). I w tym miejscu powstała osada Lubotyń oraz okoliczne wsie zamieszkałe przez drobną szlachtę.⁴ Ta ludowa etymologia nie posiada oczywiście uzasadnienia naukowego. Nazwa Lubotyń ma charakter dzierzawczy i została utworzona od imienia *Lubot* (. Lubomir, Ludosław) suf. *-yń*.⁵

Tereny wokół gminy Lubotyń słynęły z tradycji rycerskiej i zasobnych w grubą zwierzynę borów. Stąd wyruszały w ramach pospolitego ruszenia orszaki rycerstwa na wielkie bitwy. Z tych stron wywodzą się bohaterowie sienkiewiczowskich „Krzyżaków” – Maćko i Zbyszko z Bogdańca. Ze wsi Brzozowa i Rogowo, leżących niedaleko Lubotyń, pochodzą buńczuczni szlachcice: Wilk i Cztań starający się o rękę Jagienki.⁶

Dokumenty historyczne podają, że w rozległych kniejach Puszczy Białej walczone z Jadźwingami, najeżdżoną szwedzkim oraz miały tu miejsce krwawe potyczki powstańców z wojskami carskimi. Także w czasie II wojny światowej były to tereny niespokojne. Toczono tu walki z okupantem w 1939r. jak i podczas wyzwolenia. Na terenie gminy rozgrywały się także bitwy partyzanckie. W lesie, w okolicach wsi Rząśnik Lubotyński, znajdują się mogiły około 4 tys. Żydów zamordowanych przez Niemców.⁷

³ Zob. Ibidem, s.

⁴ Zob. T. Tadrzak, R. Bakun, *Ważni ważniejsi, najważniejsi. Osoby i osobistości województwa ostrołęckiego*. 143.

⁵ Por. S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1984, s. 190.

⁶ Zob. T. Tadrzak, R. Bakun, op. cit. s. 143.

⁷ Zob. Ibidem, s.144.

Rozdział II

RYS HISTORYCZNY ZIEMI LUBOTYŃSKIEJ

Gmina Stary Lubotyń leży nad rzeką Orz, długim na 55 km lewym dopływem Narwi. Jej dorzecze, z wyjątkiem samego ujścia, położonego już na obszarze Doliny Dolnej Narwi, należy do Międzyrzecza Łomżyńskiego. Obszar ten został ukształtowany w stadium Warty zlodowacenia środkowopolskiego.⁸

W zamierzchłej przeszłości dolinę Orza porastały ogromne bory, przechodzące gdzieś w bagna zwane na naszym terenie bielami. Na północy rozciągały się lasy dzisiejszej Puszczy Zielonej, a na południu Puszczy Białej, zaś na wschodzie Puszczy Czerwonej, po której zachowały się niewielkie obrzynki leśne o nazwie Czerwony Bór. W obrębie obszarów leśnych powstawały siedliska ludzkie. Osady lokowano często w pobliżu tarasów zalewowych nad rzekami i zbiornikami wodnymi. Ówczesna ludność ściśle związana była z przyrodą. Z biegiem czasu w dolinie Orza pojawiły się formy gospodarki rolniczo-hodowlanej, co związane było z osiadłym trybem życia przybywających tu plemion.⁹

Dorzecze Orzu, położone na obszarze Mazowsza północno-wschodniego, należy do najslabiej poznanych pod względem archeologicznym regionie Polski. W wyniku badań, prowadzonych na terenie gminy w latach 70-tych XX wieku, odkryto wczesnośredniowieczne grodzisko i skupiony wokół niego zespół osadniczy w Świerżach-Chmielewie oraz osady otwarte w Lubotyniu-Włókach i Gniazdowie.¹⁰

W późnym okresie lateńskim ok. 100r. p.n.e. i północno-wschodnie Mazowsze obejmuje osadnictwo kultury zwanej przeworską lub kultura grobów jamowych. Na terenie gminy Stary Lubotyń jest osada z okresu rzymskiego datowana na I w. p.n.e.-III w. n.e. znajdująca się w Gniazdowie. W tej miejscowości, na terenie tarasu nadzalewowego rzeki Orz odkryto fragmenty naczyń kultury

⁸ Zob. J. Kalaga, E. Kowalczyk, D. Skowron, *Dorzecze Orzu w wiekach średnich*, Ostrołęka 1983, s. 3-4.

⁹ Zob. J. Boguski, *Czerwin i okolice*, Ostrołęka 2001, s. 16.

¹⁰ Zob. J. Kalaga, E. Kowalczyk, D. Skowron, op. cit., s.3.

Przeworskiem. Osadę z III-IV w. n.e. odnaleziono we wsi Rogowo Folwark. Wykazuje ona cechy kultury wschodnio-mazowiecko-pomorskiej.¹¹

Intensywną kolonizację opisywanego terenu obserwujemy dopiero na przełomie X/XI w. n.e. Wyznacznikiem jej (obok źródeł pisanych) są materiały archeologiczne, w naszym przypadku zespół osadniczy w Świerżach-Chmielewie. Mazowieckie osadnictwo XI-XII wieku miało początkowo charakter wyspowy najczęściej nad dolinami rzek, rzeczek i powoli rozszerzało się na tereny puszczańskie. Od XI wieku szły migracje w kierunkach północnym i północno-wschodnim. Leśno-bagiennie środowisko geograficzne wpłynęło na rodzaj i rozmieszczenie osad. Znane obecnie stanowiska z XI-XIII wieku są zapewne częścią wtedy istniejących, zwykle jednodworczych, śródleśnych. Otwarte osady istniały wówczas nad Orzem w Gniazdowie i Lubotyniu oraz grodzisko w Świerżach-Chmielewie w XI-XII wieku.¹²

Na terenie miejscowości Lubotyń Włóki na krawędzi tarasu nadzalewowego rzeki Orz znaleziono kilkanaście fragmentów naczyń wczesnośredniowiecznych oraz intensywne ślady produkcji hutniczej. W Gniazdowie również odkryto kilkanaście skorup pochodzących z XII wieku.¹³

W Świerżach-Chmielewie znajduje się grodzisko średniowieczne datowane na XI-XII wiek. Grodzisko to położone jest na łąkach w widłach rzeki Orz i jego prawego bezimiennego dopływu, w odległości 300 m na zachód od drogi do Lubotynia. Wokół jest pastwisko, kępy drzew i krzewów. Przez grodzisko przechodzi droga polna (stanowiąca granicę między gruntami wsi Świerże i Chmielewo) dzieląca je na dwie części: północną i południową. Część północna obiektu została niemal doszczętnie zniszczona, można jedynie uchwycić zarys fosy. Południowa część grodziska jest dobrze zachowana z widocznym wałem półkolistym.¹⁴ Jest to grodzisko pierścieniowate, o średnicy ok. 70m, szerokość wału u podstawy 9-11m, wysokość 1-2m. Po stronie zewnętrznej przylega do wału fosa o szerokości 6-8m, widoczna lepiej od strony południowo-wschodniej. Od strony wewnętrznej do wału przytyka druga fosa, miejscami znikająca, o szerokości 4m. Konstrukcja grodziska uległa spaleni. Warto odnotować, iż wał grodu zbudowany

¹¹ Zob. *Ostrów Mazowiecka. Z dziejów miasta i powiatu*, pod red. S. Russockiego, Warszawa 1975, s.20.

¹² Zob. W. Suski, Najstarsze osadnictwo, „*Powiat Ostrowski*”, 2002, nr 1, s. 27.

¹³ Zob. *Ostrów Mazowiecka. Z dziejów miasta i powiatu*, op. cit., s.21, 22.

¹⁴ Zob. M. Bartnicza, *Ostrów Mazowiecka i okolice*, Warszawa 1987, s. 257.

był z podwójnego ciągu poziomo ułożonych belek, wspartych na pionowo wbitych kołkach. Skupisko osadnicze wokół grodziska tworzy 17 stanowisk: st. 1 grodzisko, st. 2-5 osady przygodowe, st. 6-17 osady położone na polach należących do wsi Lubotyń Stary, Lubotyń Włóki, Kosewo, Gniazdowo, Świerże, Chmielewo i Gumowo. Kompleks osadniczy, znajdujący się w górnym biegu Orza wokół grodziska w Świerżach-Chmielewie, składa się więc z grodziska pierścieniowatego, czterech osad przygodowych, 11 osad dalej położonych i jednego domniemanego cmentarzyska.¹⁵

Na majdanie grodziska odkryto półziemiankę z wypełniskiem zawierającym fragmenty jednorodnej ceramiki datowanej na VIII-IX wiek. W czasie badań w 1971r. ustalono, że od strony wschodniej przylegała do grodziska osada podgodowa, na powierzchni której znaleziono ułamki naczyń glinianych z XI wieku, z licznymi cechami garncarstwa słowiańskiego. Obiekt ten został wpisany do rejestru zabytków 2 stycznia 1973r. pod numerem 967.¹⁶

Duże skupisko osad wczesnośredniowiecznych bezpośrednim i bliskim sąsiedztwie grodu przemawia za tym, że pełnił on doniosłą rolę. Grodzisko stanowiło linię obrony północno-wschodniego Mazowsza. Otoczone było fosą. W warowniach stacjonowały niewielkie załogi wojskowe strzegące granic państwa piastowskiego przed Jadźwingami, Prusami oraz Litwinami.¹⁷

Na co dzień mieszkańcy tych osad zajmowali się zapewne myślistwem, bartnictwem, łowieniem ryb w pobliskich rzekach, hodowlą i uprawą roli na niewielkich polach. W materiałach zabytkowych poświadczono jest również uprawianie rzemiosła garncarskiego produkcji hutniczej (Lubotyń Włóki).¹⁸

Nieliczne materiały ceramiczne potwierdzają osadnictwo z tego okresu. Związane jest ono z pobytem załóg wojskowych strzegących granic państwa od strony północnego wschodu. Mogło też istnieć od XI wieku rozproszone osadnictwo drobnych rycerzy. Obecnie trudno ocenić, które ze znanych stanowisk wczesnośredniowiecznych z XI-XII wieku są pozostałością osadnictwa rycerskiego, rycerskiego które typowo wiejskiego osadnictwa kmiecego.¹⁹

¹⁵ Zob. J. Kalaga, E. Kowalczyk, D. Skowron, op. cit., s.7-8.

¹⁶ Zob. I. Górska, L. Paderewska, J. Pyrkała, W. Szamański, *Grodziska Mazowsza i Podlasia*, Warszawa, Wrocław, Kraków 1976.

¹⁷ Zob. J. Boguski, op. cit., s.18.

¹⁸ Zob. *Ostrów Mazowiecka. Z dziejów miasta i powiatu*, op. cit., s.47.

¹⁹ Zob. M.Majka, *Ziemia ostrołęcka od czasów najdawniejszych do XVI wieku*, [w:] *Dzieje ziem województwa ostrołęckiego*, pr. zbior., Warszawa 1984.

Pierwsza kolonizacja mazowiecka datowana na IX-XI wiek była nietrwała. Ziemie północnego Mazowsza ustawicznie były nękane przez wrogów zewnętrznych. Z północy napadali Prusowie, Jadźwingowie oraz Litwini. Podbój ziem pruskich przez braci zakonnych zlikwidował niebezpieczeństwo pruskie, lecz pojawiło się nowe, ze strony rosnącego w siłę Zakonu. W odległości ok. 50km od doliny Orza biegła granica mazowiecko-krzyżacka. Niewykluczone, iż niewielkie oddziały krzyżackie zapuszczały się na teren Międzyrzecza Łomżyńskiego doliny Orza. Z północnego wschodu Mazowsza najeżdżali także Jadźwingowie oraz Litwini. Najeźdźcy palili napotkane na drodze grody wraz z osadnictwem wiejskim. Prawdopodobnie podczas jednej z wypraw uległ zniszczeniu gród w Świerzach-Chmielewie.²⁰

Pokonanie przez Krzyżaków Jadźwingów zażegnało niebezpieczeństwo z zewnątrz, ale pozostała jeszcze Litwa, która kontynuowała napady na ziemie polskie. W wyniku częstych najazdów Jadźwingów, Prusów i Litwinów w XIII-XIV wieku nastąpiło wygaśnięcie osadnictwa na tych terenach. Taki stan trwał do początków XV wieku. Zwaśnione narody szukały porozumienia poprzez małżeństwa. W 1376r. książę mazowiecki Janusz I poślubił Danutę, córkę księcia litewskiego Kiejstuta. W 1385 r. Polska i Litwa podpisały układ pokojowy w Krewie, a władca litewski Władysław Jagiełło został królem polskim. Zaistniały wtedy warunki do ponownej kolonizacji wschodniej części Mazowsza i powtórnego rozwoju osadnictwa. W początkach XV wieku drobne rycerstwo, pod patronatem księcia Janusza I, przeprowadziło ową akcję osiedleńczą w dolinie Orza. Ludność napływała z głębi Mazowsza – od Ciechanowa, Gostynina, Nasielska, Rawy, Różańska, Wyszogrodu i Zakroczmia. Wśród osadników przeważała drobna szlachta. Książęta mazowieccy nadawali jej ziemię w zamian za obowiązek służby wojskowej. Szlachta osiedlała się pojedynczo lub całymi grupami. Często przenosiła tutaj nazwy miejscowości ze swoich rodzinnych stron, np. Gumowo – nazwa przeniesiona z zachodnich obszarów Mazowsza płockiego.²¹

Nazwiska swoje tutejsza szlachta wzięła od nazw siedzib rodowych, z których pochodziła. Dodawano do nich końcówki –ski, -ska, -cki, -cka. W ten sposób powstały nazwiska przymiotnikowe, np. Gawkowski (od miejscowości

²⁰ Zob. J. Boguski, op. cit., s.19.

²¹ Zob. *Rocznik Jubileuszowy Diecezji Łomżyńskiej*, pod red. Ks. Prałata dr T. Śliwowskiego, Łomża 2000, s. 53.

Gawki), Gniazdowski (Gniazdowo), Gumowski (Gumowo), Kosewski (Kosewo), Podbielski (Podbiele), Żochowski (Żochowo), Żyłowski (Żyłowo). Nieliczne rodziny pozostały przy starych, prymarnych nazwiskach np: Ładowie, Trzaskowi, Tyszkowie, Wojszowie, Zarębowie.

Pierwsze pisane wzmianki na temat Lubotyń znajdują się w akcie księcia Konrada z 1239r., potwierdzającego uposażenie biskupstwa płockiego, gdzie obok innych miejscowości wymieniono Lubotyń. Według nowszych badań data wystawienia dokumentu powinna być przesunięta na przełom XII i XIII wieku. Wieś należała do kanoników regularnych z Czerwińska. W 1480r. opat klasztoru w Czerwińsku, Rafał, uzyskał potwierdzenie na posiadanie młyna w Lubotyń w dokumencie podpisanym przez Bartłomieja z Kołak, sędziego łomżyńskiego i Pawła z Kisielnicy, podsądka łomżyńskiego.²²

Wraz z postępem kolonizacji powstawały nowe parafie i rozwijały się miasta. W 1497r. w Lubotyń została erygowana parafia Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny przy zbudowanym przez ks. Rafała, opata klasztoru czerwińskiego, drewnianym kościele. Parafię założył Biskup Płocki Jan Lubrański. Kolejny drewniany kościół wybudowano w 1621 r., służył wiernym do końca XIX wieku.²³

W żadnej innej dzielnicy Polski nie było tak licznej szlachty, jak na Mazowszu. W przeważającej liczbie byli to drobni posiadacze – zagrodowcy i chociaż ich kondycja ekonomiczna niewiele różniła się od chłopskiej, byli oni świadomi swego rycerskiego pochodzenia, rodu i herbu. W drugiej połowie XVI wieku, czyli po przyłączeniu Mazowsza do Korony, własność poszczególnych miejscowości przedstawiała się następująco: Lubotyń, Turobin, Koskowo i Rzańnik to osady duchowe, natomiast Gawki, Budziszka (obecna nazwa – Budziszki), Gniazdowo Wielkie (Gniazdowo), Gumowo, Chmielewo, Kossewo (Kosewo), Klimunty (Klimonty), Świerże, Żyłowo, Żochowo, Podbiele Wielkie (Podbiele) i Podbiele Małe (Podbielko) to osady szlacheckie. Ostrowia (dziś Ostrów Mazowiecka) była osadą królewską.²⁴

Wschodnie Mazowsze, na terenie którego położona jest ziemia lubotyńska, na początku XVIII w. było w stanie pogłębiającego się kryzysu. W roku 1702 wojska szwedzkie pod dowództwem Karola XII wkroczyły do Polski, kierując się do

²² Zob. ks. W. Jemielity, *Dekanat Ostrów Mazowiecka*, Łomża 1990, s.13

²³ Zob. *Rocznik Jubileuszowy Diecezji Łomżyńskiej*, op. cit., s. 403

²⁴ Zob. *Tradycja Mazowsza- powiat ostrowski. Przewodnik subiektywny*, Warszawa 2005, s. 21.

Warszawy. W 1704 r. główne oddziały szwedzkie ruszyły w pogoń za Augustem II, a na nasze tereny wkroczyły oddziały armii rosyjskiej dokonując dalszych zniszczeń.²⁵

Podczas powstania kościuszkowskiego mieszkańcy Ostrowi i okolic (granica gminy Lubotyń znajduje się w odległości 7 km od Ostrowi Maz.) wzięli udział w przygotowaniach pospolitego ruszenia. Wschodnie Mazowsze wówczas ważną rolę łącznika między Warszawą i Wilnem (Ostrów Maz. usytuowana jest na szlaku łączącym Mazowsze z Litwą). W 1795 r. nastąpił trzeci rozbiór i Rzeczpospolita znikła z mapy świata. Tereny ostrowskie, w tym ziemia lubotyńska znalazły się pod panowaniem Rosji.²⁶

Na początku stycznia 1807 r. w pobliżu Orza pojawiły się wojska francuskie. Francuski gen. Marulaz otrzymał rozkaz opanowania terenów leżących między Ostrowią a Ostrołęką. Do dyspozycji miał 3 pułki: 1 pułk miał opanować Ostrów, 2 pułk Czerwin, zaś 12 pułk Ostrołękę. W okolicach Wąsewa rozlokowana została 5 Dywizja Dragonów gen. Beckera. Dragoni zajęli pobliskie wsie. Stacjonujący 13 stycznia 1807r. w Książopolu francuski gen. Marulaz pisał do Beckera: „Zajmuję następujące wioski: Lubiejewo, Gniazdowo, Laski, Załuski, Troszyn, Kleczkowo, Choromany. Dowódca 1-szego pułku szaserów stoi w Ostrowi i zawiadamia, że przybył do niego chłop pewien z wiadomością, że widział 11 stycznia rankiem około godz. 8 dużo kawalerii w Zrębach i Nurze (...) Okolica jest splądrowana przez Rosjan i zapasy są znikome, ale znajdujemy jeszcze słomę i ziarno, lecz owsa wcale”.²⁷

W Czerwinie i okolicy 33 pułk zostawił batalion. Drugi batalion obsadził miejscowości Ostrów, Śniadowo orza wsie o nazwie Tyszki. W rejonie Lubotyńia i Gniazdowa stanął na kwaterze 1 pułk szaserów. Przez pewien czas okolica Orza była widownią starć między oddziałami francuskimi i rosyjskimi.²⁸

W czasie powstania styczniowego w lasach rozciągających się na terenie gminy Lubotyń działały liczne grupy partyzanckie. W ostatniej dekadzie lutego i początkach marca 1863 roku zaroilo się w tych zakątkach doliny Orza od oddziałów powstańczych. Przybywali z różnych, często odległych stron, zwykle nocą, gotowi na wszystko, pewni wywalczenia wolnej i niepodległej Polski. Broń

²⁵ Zob. Ostrów Mazowiecka. *Z dziejów miasta i powiatu*, op. cit.

²⁶ Zob. Ibidem, s. 90.

²⁷ Zob. J. Boguski, op. cit., s. 61.

²⁸ Zob. Ibidem, s. 62.

mieli różną, dowódców nie zawsze doświadczonych. Gromadzili się tu, by nabrać sprawności żołnierskiej, uzupełnić braki w szeregach, niedostatek żywności.²⁹

Po upadku powstania styczniowego i zniesieniu pańszczyzny w Królestwie Polskim namiastka samorządu terytorialnego spowodowała znaczne ożywienie społeczne, coraz bardziej widoczny wzrost zainteresowań sprawami dotyczącymi najniższej jednostki podziału administracyjnego. Ujawniło się to między innymi przy wyborze wójtów, kiedy to dawały znać o sobie burzliwe wystąpienia głosujących, podszepty stron zainteresowanych, niejedna próba nacisku z zewnątrz, nieporadność wyborców wobec zasadniczych potrzeb społeczeństwa. Tak było i w gminie Lubotyń zamieszkałej przez szlachtę zagonową. „Gazeta Świąteczna” z 1 marca 1887 roku donosiła: „Już od kilku miesięcy wre tam nieporozumienie między gospodarzami o wójta. Kończyło się właśnie trzecie trzecie, czyli dziewięć lat urzędowania starego wójta, który poprzednio już był przez lat osiem pisarzem gminy. Kiedy nadchodził czas nowych wyborów, gmina podzieliła się na dwie strony: jedni chcieli obrać wójta nowego, a drudzy zatrzymać starego. Toteż wybory ciągnęły się z powodu tej niezgodności parę miesięcy, a i dotąd jeszcze nie wiadomo na pewno, jaki koniec będzie”.³⁰

Okoliczna szlachta znana była z kłótni, bójek i awantur wszczynanych podczas biesiad, zabaw i wesel, nieraz z byle błahego powodu, oraz ciągłego procesowania się z sąsiadami o miedzę. W jednym z numerów „Gazety Świątecznej”, pochodzącym z 1890r., szczegółowo opisano bójkę podczas wesela. Zajście miało miejsce w Kosewie, parafii lubotyńskiej: „Gospodarz, Roch Wojsk, wydawał córkę Paulinę za mąż, za włościanina ze wsi Podbiale. Trzeba zaś wiedzieć, że wieś Kosewo należy do drobnej szlachty, której mieszka bardzo dużo w całej guberni łomżyńskiej – a jest to lud butny niepomierne. O byle co, zaraz zwada albo i bójka. Otóż na to wesele drobnej szlachty zjechało się dużo. Gospodarz dał suty obiad, a i napitku przy tym nie brakło. Podchmielili też sobie wszyscy goście, po obiedzie zaś zabawiali się różnie: część zaś zebranych zaczęła grać w karty. Wiadomo, że przy kartach łatwo o zwadę, a cóż dopiero, gdy we łbach czmera wódka. I u Wojska też grający się pokłócili, a od kłótni przyszło do bójki. Smutne też były skutki. Na podłodze we krwi leżał nożem zakłuty Stanisław Gankowski z Podbielka, swat pana młodego. Kto go tak poczęstował, nie podobna było wiedzieć

²⁹ Zob. H. Syska, op. cit., s. 94.

³⁰ Zob. Ibidem, s. 60.

w takim zamęcie. Znalaziono jednak na podłodze nóż składany, należący do Stanisława Kuleszy z Podbiela, na którego też padło podejrzenie. Domniemanego zabójcę zaraz przetrzymano i osadzono w więzieniu łomżyńskim”.³¹ O wynikach śledztwa i wyroku nie mamy niestety wiadomości.

Fronty I wojny światowej ominęły tereny Lubotynia nie przynosząc zniszczeń. Działania wojenne dotarły jednak do Ostrowi, pobliskiego miasta, gdzie 4 sierpnia 1920 r. zaczęły się walki o miasto. Polskie dywizje w lasach zambrowskich nie wytrzymały nacisku 16 dywizji radzieckiej. Wojska przełamały obronę i zdobyły miasto.³²

Szlachta, żyjąc od pokoleń na tych terenach, bohatersko broniła ziemi oraz „złotej wolności”. Gdy kraj był w potrzebie, brała udział w jego obronie. W licznych bojach wykazywała męstwo i odwagę. Z mieczem stawała na polach Grunwaldu, a później z karabinem w ręku pod Monte Cassino. Walczyła i przelewała krew „za naszą i waszą wolność” na różnych kontynentach. Małeńki pod względem geograficznym obszar, wciśnięty między dawne puszcze, zamieszkały był przez ludzi wolnych.

³¹ Zob. Ibidem, s. 62-63.

³² Zob. Ostrów Mazowiecka. *Z dziejów miasta i powiatu*, op. cit.

Rozdział III

LATA WOJNY I OKUPACJI

1 września 1939 r. wojska niemieckie zaatakowały granice państwa polskiego. Rozpoczęła się II wojna światowa. Już na samym początku wojny hitlerowcy wkroczyli do Ostrowi Mazowieckiej i Ostrołęki. Działania wojenne objęły swoim zasięgiem także dolinę Orza.

Czasy II wojny światowej to okres dużej patriotycznej aktywności naszych środowisk, kształtowały się wtedy bohaterskie postawy wielu mieszkańców naszego terenu. Walka z okupantem była systematycznym, doskonale zorganizowanym działaniem. Po wkroczeniu armii okupacyjnej jesienią 1939 roku rozpoczęła się organizacja na naszych terenach ruchu oporu.

10 września 1939 r. hitlerowcy dokonali pacyfikacji Gniazdowa i pobliskiej wsi Rogowo Stare. W wąwozie w pobliżu szosy łomżyńskiej rozstrzelano ponad 20 osób. Egzekucji towarzyszyło palenie zabudowań tych miejscowości. Zbrodnia była odwetem za przeprowadzoną tego samego dnia udaną akcją zbrojną oddziału wydzielonego 18. Dywizji Piechoty Samodzielnej Grupy Operacyjnej „NAREW”. W jej wyniku polscy żołnierze zdobyli miejscowość Jakać, wyparli Niemców za rzekę Róż, wzięli do niewoli kilkudziesięciu żołnierzy Wehrmachtu i zyskali sprzęt bojowy w postaci armat i czołgów. Oddziałem polskim dowodził płk. Aleksander Hertel.³³ Skutek tej operacji był straszny dla mieszkańców Gniazdowa i Rogowa Starego. W ludzkiej pamięci zachowały się tamte tragiczne wydarzenia.

W roku 1940 w Rząśniku Lubotyńskim hitlerowcy zamordowali przeszło 2000 Żydów zamieszkujących nieopodal Lubotynia i Śniadowa.

W pobliżu Ostrowi Mazowieckiej hitlerowcy założyli dwa obozy jenieckie: w Grądach (stalag 324) i w Komorowie (stalag 333). Teren ten leżał w pobliżu ówczesnej granicy niemiecko – radzieckiej i miał dobre warunki komunikacyjne. Wehrmacht dokonywał masowych mordów jeńców radzieckich osadzonych w tych obozach. Śmiertelność wśród jeńców była ogromna. Przyczyniały się do tego okropne warunki mieszkalne, brak ciepłego odzienia, anty-sanitarne warunki życia, głodowe racje żywnościowe oraz cały system wymyślnych kar obozowych i zmuszanie jeńców do wyniszczających ich pracy. Największym wrogiem jeńców

³³ Zob. M. Bartniczak, op. cit., s. 178.

był głód. Przydzielone racje żywnościowe nie wystarczały na najmizerniejszą nawet wegetację. W szybkim tempie szerzyły się także choroby zakaźne.³⁴

W obozie w Grądach, według szacunkowych obliczeń, zginęło ok. 41 tys. Jeńców. Po likwidacji tego obozu w latach 1942-1943 funkcjonował w pobliżu obóz w Komorowie, gdzie zginęło ok. 24 tys. jeńców, przeważnie zagłodzonych na śmierć. Od samego niemal początku istnienia obozów organizowany był jeniecki ruch oporu, którego najpowszechniejszą formą były ucieczki najczęściej podejmowane wieczorem. Nie wszystkim jednak dopisało szczęście. Łącznie przyjmuje się, iż z obozów w Grądach i Komorowie zdołało zbiec 1500 jeńców.³⁵

Włączanie się zbiegłych jeńców radzieckich do antyhitlerowskiego ruchu oporu było ważnym aspektem współdziałania polsko-radzieckiego w latach okupacji.

Jednym z ośrodków powstawania radzieckich grup partyzanckich złożonych z uciekinierów była wieś Koskowo w rejonie Lubotynia Starego, położonego w latach okupacji na terenie Okręgu Białostockiego. W okresie jesień 1941 – wiosna 1942 r. powstało tu sześć kilkunastoosobowych grup, do których ochotników-uciekierów werbował Grigorij Polewoj. Miejscem ćwiczeń i pobierania broni były tzw. Bielawki, pobliski zagajnik. Sformowane grupy odprawiano w kierunku wschodnim. Broń, amunicję, lornetki, kompasy dostarczał radzieckim partyzantom Konstanty Adamczyk, mieszkaniec Koskowa.³⁶

W nocy 31 grudnia 1941 r., z obozu dla jeńców radzieckich znajdującego się w Grądach niedaleko Ostrowi Mazowieckiej, uciekł Włodzimierz Diegtiariew. W pierwszych dniach stycznia 1942 r. dotarł z odmrożonymi nogami w okolice Lubotynia. Znalazł schronienie w Turobinie u Adeli Narowskiej.³⁷ Diegtiariew zorganizował radziecko-polski oddział partyzancki.

Do organizacji oddziału Włodzimierz Diegtiariew – nazywany popularnie „Ruskim Doktorem” lub „Doktorem” – przystąpił wiosną 1942 r. Akcję werbunkową rozpoczął w rejonie Lubotynia wśród jeńców radzieckich zbiegłych z obozów hitlerowskich oraz wśród ludności cywilnej polskiej i rosyjskiej. Z Diegtiariewem współdziałali obywatele radzieccy: Grigorij Polewoj, Mikołaj Łapczeno i Mikołaj Turkow oraz miejscowi Polacy: Konstanty Adamczyk, Czesław Gregorek, Jan Gregorek, Marian Gregorek, Aleksander Michalak, Antoni Sryjewski, Konstanty

³⁴ Zob. M. Bartniczak, *Grądy i Komorowo 1941-1944*, Warszawa 1978, s. 4-7.

³⁵ Zob. ibidem, s. 8.

³⁶ Zob. ibidem, s. 197-198.

³⁷ Zob. ibidem, s. 111-115.

Tyszka z Koskowa, Jan Narowski i Jan Żuliński z Turobina, a także wielu mieszkańców z Rząśnika koło Lubotynia. Najbliższym współpracownikiem Diegtiariewa był K. Adamczyk. Kwatera Diegtiariewa mieściła się w kryjówce urządzonej w zagrodzie Adeli Narowskiej w Turobinie. W drugiej połowie maja w kryjówce została zainstalowana radiostacja, a radiotelegrafistą oddziału został Aleksander Michalak, nazywany powszechnie „Marciniakiem”. Od pierwszych dni czerwca 1942 r. punkt nasłuchu radiowego w Turobinie rozpoczął pracę.³⁸

Miejscem kontaktów i ćwiczeń partyzantów był tzw. Kłownowski Las. Tam powstawały plany akcji bojowych i dywersyjno-sabotażowych: napadów na stacje kolejowe, wysadzanie mostów i torów kolejowych. Opracowano także szczegółowy plan obrzucenia granatami posterunków żandarmerii.³⁹

Organizowanie oddziału utrzymywano w ścisłej tajemnicy, ale z czasem informacje o tym przedostały się do żandarmerii w Lubotyniu, która nasiliła akcje terrorystyczno-represyjne w całej okolicy. W czerwcu 1942 r. hitlerowcy wzmocnili także załogę posterunku. Jednocześnie częściej penetrowano Koskovo, Rząśnik, Turobin i inne miejscowości. Coraz powszechniej mówiono o działalności „Ruskiego Doktora”, ale na szczęście nikt z osób niepowołanych nie wiedział, gdzie znajduje się jego kwatera.⁴⁰

Partyzanci Diegtieriewa dokonywali często ataków na patrole żandarmerii i utrudniali ściąganie kontygentów, jak np. mleka, a nawet usiłowali strzelać do samolotów transportowych.⁴¹

„W lipcu 1942 r. pojawili się w Rząśniku jacyś uzbrojeni ludzie w sile około 15 osób. Zastał ich we wsi patrol lubotyńskiej żandarmerii. Wywiązała się strzelanina, Niemcy nie wytrzymali, musieli ustąpić. Na nic zdały się sprowadzone na motocyklach posiłki złożone z nacjonalistów ukraińskich. Ci nie znani miejscowej ludności partyzanci byli Rosjanami, a dowodził nimi sam Diegtiariew... To uratowało Rząśnik przed represjami. Od tego wydarzenia na posterunkach żandarmerii zachowano jeszcze większe środki ostrożności... Pewni siebie okupanci poczuli palący się im grunt pod nogami. Zrozumieli, że grozi im śmierć nie tylko na dalekich frontach, ale i tutaj – na głębokich tyłach. Nawet latające początkowo na niskiej wysokości potężne transportowce zwiększyły znacznie pułap lotów.

³⁸ Zob. ibidem, s. 199-201.

³⁹ Zob. ibidem, s.201.

⁴⁰ Zob. ibidem, s. 203.

⁴¹ Zob. ibidem, s. 205.

Spotykały ich z lasów częste strzały. To też czynili bohaterscy Rosjanie. Nie były to strzały skuteczne, ale napędziły Niemcom sporo strachu.⁴²

Niemcy długo nie mogli sobie poradzić z oddziałem „Ruskiego Doktora”, który jesienią 1942 r. liczył ponad 30 osób. Nie przynosiło spodziewanych rezultatów rozlepianie obwieszczeń, w których obiecywano wysokie nagrody za donosy, wystawianie wart nocnych, penetrowanie terenu przez patrole żandarmerii. Za wszelką cenę usiłowano ustalić dowódcę oddziału i wykryć jego siedzibę. W tym celu gestapo posłużyło się prowokacją.

13 października 1942r. przybył do Diegtiariewa rzekomy wysłannik „sztabu generalnego polskiego ruchu oporu”, który proponował zaopatrzenie oddziału w amunicję i odzież zimową. Diegtiariew domyślał się, iż propozycje mają podejrzany charakter i dlatego nie przekazał przybyszowi żadnych konkretnych informacji, ale nie przypuszczał też, że rozmawia z gestapowcem w cywilnym ubraniu. Niebawem wszystko się wyjaśniło. W dniu 15 października do zagrody Narowskiej przybyło gestapo, a z nimi ów wysłannik, bez trudności rozpoznany przez domowników. Widocznie w czasie rozmowy z Diegtiariewem, odbytej dwa dni wcześniej, zdołał się on upewnić, iż ma przed sobą dowódcę oddziału, co niezwłocznie przekazał gestapowcom z Łomży.⁴³

Diegtiariew, w porę ostrzeżony o zbliżającym się patrolu przez dzieci Narowskiej, zdążył skryć się w stercie drewna, gdzie przygotowano schowek na broń i amunicję. Ostrzeżono również Narowską, która uciekła do pobliskiego lasu. Tak więc w ręce gestapo nie wpadły dwie najważniejsze osoby: Diegtiariew – uciekinier radziecki ze stalagu pod Grądami i dowódca oddziału partyzanckiego, oraz Narowska – chłopka, która przechowywała radzieckiego uciekiniera w swojej zagrodzie. Mimo to hitlerowcy przystąpili do przeprowadzenia szczegółowej rewizji. Wykryto wówczas schowek podziemny, w którym znajdował się zainstalowany aparat radiowy, nie znaleziono w nim natomiast broni i medykamentów (dzieci Adeli Narowskiej, Regusia i Tosiek, wyniosły cały zapas do pobliskiego lasu, a następnie został ukryty przez Jana Żulińskiego). Wykrycie schowka potwierdziło donosy konfidentów o kwaterze dowództwa w zagrodzie Narowskiej. Rozpoczęło się kilkudniowe okupowanie zagrody, w której skrył się „Ruski Doktor”. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności złożone drewno nie było przedmiotem zainteresowania

⁴² Zob. ibidem, s. 205-206.

⁴³ Zob. ibidem, s. 208.

hitlerowców. Wyjściem z tego mogła być tylko ucieczka, gdyż hitlerowcy po spenetrowaniu domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych zmniejszyli swoją załogę w zagrodzie do kilku wartowników. Wreszcie pod osłoną kolejnej nocy udało się Diegtiariewowi wykonać skok do pobliskiego lasu (było to prawdopodobnie z 17 na 18 X 1942r.).⁴⁴ Po ucieczce z Turobina przeniósł się z oddziałem w okolice Szepietowa, a następnie do wsi Kostry Litwa, gdzie wykonywał praktykę lekarską. W kwietniu 1943 r. został aresztowany przez hitlerowców i osadzony w więzieniu w Łomży. 2 grudnia tegoż roku wywieziono go wraz z grupą więźniów do „Lasu Gielczyńskiego” na rozstrzelanie, uniknął śmierci, gdyż partyzanci zaatakowali pluton egzekucyjny, ale dostał się ponownie do więzienia. 16 grudnia osadzony w Majdanku z numerem 3569. W kwietniu 1944 r. wywieziony do Oświęcimia, 16 sierpnia przeniesiony do obozu Flossenbürg, a w drugiej połowie kwietnia 1945 r. deportowany do Regensburga. Po wyzwoleniu zamieszkał w Nowoczerkasku.⁴⁵

Diegtiariew pisze w swoich wspomnieniach: „Gestapo wydało rozkaz zrównania z ziemią zagrody Narowskiej. Pani Narowska, pozbawiona dachu nad głową, prześladowana przez wroga, razem z dziećmi ukrywała się to w jednej, to w drugiej wsi lub szła do lasu. Ale ani głód, ani zimno nie załamały tej dzielnej kobiety”.⁴⁶

Kontakty Narowskiej i Diegtiariewa nawiązane w okresie okupacji hitlerowskiej zostały odnowione w latach pięćdziesiątych. W Listopadzie 1957 r. Włodzimierz Diegtiariew odwiedził rodzinę Narowskich, natomiast od 20 XI do 20 XII 1959 r. Adela i Jan Narowscy przebywali w Związku Radzieckim na zaproszenie Radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny. Spotkali się z Diegtiariewem i jego rodziną.⁴⁷

Za poświęcenie wykazane w latach okupacji hitlerowskiej dla zbiegłych jeńców radzieckich pomoc z narażaniem życia w zorganizowaniu radziecko-polskiego oddziału partyzanckiego Adela Narowska, ur. 4.X.1897 r. w Turobinie, córka Walentego i Michaliny, Uchwałą Rady Państwa z 2.XI.1957 odznaczona została Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Uchwałą Prezydium Rady Najwyższej ZSRR 6.VIII.1959 odznaczona Orderem Wojny Ojczyźnianej II stopnia. Jan Narowski, rolnik ur. 6.V.1925 r. w Turobinie, syn Franciszka i Adeli, Uchwałą

⁴⁴ Zob. ibidem, s. 209.

⁴⁵ Zob. ibidem, s. 239.

⁴⁶ Zob. ibidem, s. 291.

⁴⁷ Zob. ibidem, s. 272.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR (jw.) odznaczony został Medalem Partyzanta Wojny Ojczyźnianej I stopnia.⁴⁸

Pomocy zbiegłym jeńcom radzieckim udzielali również mieszkańcy innych miejscowości:

Brzozowa. Od października 1941 r. do sierpnia 1944 r. Antoni Smakosz przechowywał Aleksieja Ukiancynko. Początkowo przebywał on u niego w domu i pomagał w pracach gospodarczych. Jesienią 1942 r., kiedy patrole żandarmerii nasiliły penetrowanie Brzozowej i okolic, Ukiancynko przeniósł się do ziemianki rządzonej w stodole, w której przebywał do ostatnich dni okupacji hitlerowskiej. W tym samym czasie Smakosz dostarczał żywność czterem innym zbiegłym jeńcom radzieckim, którzy ukrywali się w lesie i w miejscowych bunkrach. Po wyzwoleniu Brzozowej w 1944 r. uciekinierzy dołączyli do oddziałów Armii Radzieckiej.

W latach 1943-1944 Piotr Jasionowski przechowywał okresowo w domu trzech uciekinierów, którzy na stałe przebywali w lesie oraz w pobliskich schronach. Zaopatrywał ich w odzież, żywność i inne artykuły. Podopieczni Jasionowskiego przeżyli lata okupacji hitlerowskiej i wstąpili do radzieckich oddziałów frontowych, które wyzwalały powiat ostrowski.⁴⁹

Klimonty. W okresie od października 1942 r. do października 1943 r. jeńca przechowywała Marianna Podbielska. Początkowo ukrywał się on w zagrodzie, a następnie przeniósł się do kryjówki urządzonej w lesie. Od września 1942 r. do końca 1943 r. innego jeńca przechowywała również Janina Piskowska.⁵⁰

Koskowo. O pobycie uciekinierów radzieckich w tej miejscowości pisze w swoich „Pamiętnikach” Konstanty Adamczyk: „W Koskowie pierwsi jeńcy-zbiegowie pojawili się w listopadzie 1941 r., kiedy spadł pierwszy śnieg. Byli to trzej młodzi ludzie zarażeni tyfusem i nie rokujący nadziei na uratowanie. Byli tak wyczerpani, że nie mogli mówić. Wstępowali do kilku chałup, trafili też do mieszkania mojego ojca. Początkowo myśleliśmy, że są ukrywającymi się Żydami. Po strzępach odzieży poznałem, że są jeńcami radzieckimi. Dopytywałem się o nazwiska, imiona, skąd tu przybyli, ale nie odpowiadali... Po pewnym czasie zaczęli zbierać się do odejścia. Nie pomogły namowy ojca, który dobrze mówił po rosyjsku, aby pozostali na nocleg. W furtce jeden z nich upadł na śnieg. Podszedłem

⁴⁸ Zob. ibidem, s. 272.

⁴⁹ Zob. ibidem, s. 255-256.

⁵⁰ Zob. ibidem, s. 259.

do nich i ponownie prosiłem, aby wrócili do mieszkania, odpoczęli zatrzymali się chociaż przez noc. Nie było żadnej odpowiedzi. Dwóch jeńców podniosło ślaniającego się na nogach kolegę i ruszyli w dalszą podróż. Następnego dnia znaleziono jednego z nich martwego śniegu, na drodze koło zabudowań Kochmana. Zwłoki dwóch pozostałych jeńców znaleziono nieopodal leśniczówki w Kłownowskim Lesie. Tam zostali pochowani. W kilka dni później pojawiło się więcej uciekinierów. Szli, wstępowali do chałup, odpoczywali, korzystali z pomocy i kierowali się na Wschód. Ludzie przechowywali niektórych po kilka dni, chociaż było to zabronione. Mieszkańcy lekceważyli okupacyjne zarządzenia, ryzykowali własnym życiem. Uciekinierom nie żałowano ubrań, bielizny, obuwia. Jeńcy zmieniali swój wygląd, wzmacniali siły. U Jana Gregorka przebywało czterech jeńców. Jeden z nich, Grisza, pozostał na stałe, trzech odeszło po dwóch tygodniach. Kilku uciekinierów przechowywali Zygmunt Gregorek i Józef Gregorek. Byli też u braci Andrzejczyków i Michalaków”.⁵¹

Podbiele. Piotr Duchnowski przechowywał jeńca, Piotra. Miejszem jego stałego pobytu była ziemianka urządzona w pobliskim lesie. Zofia Kacprzyk dostarczała odzież, żywność, lekarstwa i środki opatrunkowe dwóm uciekinierom: Piotrowi, ranionemu w rękę podczas ucieczki i Wani, który został dotkliwie pobity przez hitlerowców.⁵²

Rząśnik Lubotyński. W latach 1941-1944 Adolfa Wybraniak przechowywała oficera, Makara Serlakowa, przyjętego na prośbę sołtysa. Uciekinier pochodził z Ałtajskiego Kraju. Natomiast w latach 1942-1943 Jan Bazylak dostarczał żywność 10 uciekinierom przebywającym w lesie. Miejszem pobierania prowiantu była okolica gajówki Grabowskiego w Koskowie.⁵³

Żyłowo. Większość rolników udzielała pomocy zbiegom, którzy po przedarciu się przez ogrodzenie i kordon strażników podążali w kierunku Białegostoku. Szczególnie dobrymi punktami oparcia były zagrody położone na kolonii, z dala od zwartej zabudowy, w pobliżu lasu, jak np. zagroda Piotra Niemiry. Rolnik ten w okresie jesień 1941 – jesień 1943 r. dostarczał uciekinierom ubranie cywilne, kasował numery jenieckie na uniformie, farbował ubrania, zaopatrywał w żywność, wskazywał kierunki marszu. Latem 1943 r. również Jan Podbielski

⁵¹ Zob. ibidem, s. 260.

⁵² Zob. ibidem, s. 266.

⁵³ Zob. ibidem, s. 267.

ukrywał dwóch uciekinierów. Wspomina on: „Przez tydzień przynosiłem im do lasu żywność. Po tygodniu oświadczyli, że nabrali już sił i chcą kontynuować podróż. Prosił, abym im dostarczył odzież i wskazał drogę w kierunku Białegostoku. Prośbę spełniłem. Zaniósłem im cywilne ubranie, chleb i słoninę. Podziękowali mi za okazaną pomoc i odeszli. W sierpniu 1944 r. przechowywałem przez siedem dni dwóch uciekinierów w kryjówce urządzonej w stodole”.⁵⁴

Przez ziemię lubotyńską przeszła również fala obław, aresztowań, deportacji i egzekucji pojedynczych, które miały ostrzec ludność wiejską przed udzielaniem pomocy zbiegłym jeńcom radzieckim.

13 grudnia 1941r. żandarm z posterunku w Lubotyniu zastrzelił Aleksandra Jasionka, rolnika z Turobina. Zbrodnia ta była odwetem za udzielanie pomocy ludziom radzieckim przez mieszkańców Turobina i okolicznych wsi.⁵⁵

Wiosną 1943 r. żandarmeria aresztowała Aleksandra Michalaka nazywanego „Marciniakiem”, który w oddziale Diegtiariewa pełnił funkcję szefa uzbrojenia i łączności. Przetrzymany był na posterunku w Lubotyniu, a następnie osadzony w więzieniu w Łomży. Przesłuchiowano go kilka razy i torturowano. Nie załamał się. Zginął bez wieści. Przypuszcza się, że został rozstrzelany w „Lesie Giełczyńskim” albo w „Lesie Pniewskim” latem 1943 r. Pobyt Michalaka w więzieniu łomżyńskim potwierdza Diegtiariew, który pisze: „Niebawem i mnie przeniesiono do maleńkiej celki na pierwszym piętrze. Rozglądając się po niej dostrzegłem na łóżku aluminiową miseczkę. Wziąłem do ręki i drgnąłem: «Tu 20 lipca 1943 r. przebywał Aleksy Michalak». Serce ścisnęło mi się z bólu. Aleksy Michalak. Nasz wspaniały dostawca broni i amunicji”.⁵⁶

18.XII.1943 r. w Pałapusie żandarm z posterunku w Lubotyniu śmiertelnie ranił Bolesława Truszkowskiego, rolnika lat 31, który ostrzegł przed zbliżającym się patrolem uciekiniera radzieckiego przebywającego w zagrodzie Madraka. W czasie ucieczki Rosjanin został ranny, ale zdołał skryć się przed hitlerowskim pościgiem w lesie.⁵⁷

W tym samym dniu w podbiegu ten sam patrol żandarmerii spalił zagrodę Janiny i Leonarda Jankowskich w odwet za udzielanie pomocy zbiegłym jeńcom. W płomieniach ponieśli śmierć właściciele gospodarstwa. Janina Jankowska

⁵⁴ Zob. ibidem, s. 275-276.

⁵⁵ Zob. ibidem, s. 278.

⁵⁶ Zob. ibidem, s. 294.

⁵⁷ Zob. ibidem, s. 279.

w czasie pożaru zabudowań próbowała ucieczki, została jednak postrzelona przez żandarma, a następnie wrzucona do płonącego domu. L. Jankowskiemu hitlerowcy nie zezwolili opuścić płonącego domu i zmusili do spalenia się żywcem. W ostatnich chwilach życia oddano doń kilka strzałów. W czasie pacyfikacji zagrody Niemcy nie pozwolili zbliżyć się do płonących zabudowań. Kilkakrotnie oddawano strzały ostrzegawcze. Hitlerowcy doszczętnie ograbili gospodarstwo, a zrabowane łupy zabrali na posterunek żandarmerii w Luotyniu.⁵⁸

3.VI.1944 r. w Turbinie żandarm zastrzelił podczas prac polowych Telesfora Wybraniaka, miejscowego rolnika. Egzekucji dokonano w ramach akcji terrorystyczno-ludobójczych za udzielanie pomocy zbiegłym jeńcom radzieckim. Wybraniak pozostawił żonę Stanisławę. Podczas tej akcji (23.VI.1944 r.), również w Turbinie, zamordowano Wincentego Wesołowskiego, wysiedleńca lat 67. Zginął pod kolbami karabinów i butami hitlerowskich żołdaków.⁵⁹

W czerwcu 1944 r. w Rzańniku Lubotyńskim żandarmeria aresztowała Adolfę Wybraniak, chłopkę, lat około 50, która przechowywała radzieckiego uciekiniera, Makara Serlakowa. Była torturowana i osadzona w więzieniu w Łomży. Po kilku tygodniach zwolniona z licznymi obrażeniami ciała. Przetrwała lata okupacji hitlerowskiej. Razem z A. Wybraniak aresztowano również M. Serlakowa, którego żandarmeria pojmała w kryjówce urządzonej w stodole. Więziony był w Łomży, rozstrzelany został w „Lesie Gielczyńskim”⁶⁰

Latem 1944 r. rozpoczęło się radzieckie natarcie w kierunku Ostrołęki. Po krwawych i wyczerpujących walkach oddziały armii radzieckiej wkroczyły na teren doliny Orza. 25 sierpnia 3 Armia pod dowództwem gen. A. Gorbatowa (wchodziła w skład 2 Frontu Białoruskiego) wyzwoliła Lubotyń, Gniazdowo, Gumowo, Chmielewo, Budziszki, Klimonty.⁶¹

Po wyzwoleniu na terenie doliny Orza rozgorzała wojna domowa między prolondyńskim podziemiem a instalującymi się pod opiekę radzieckich bagnetów komunistami. Po obu stronach barykady stanęli partyzanci oraz funkcjonariusze UB i MO. Bilans zabitych i rannych był duży. Bratobójcze walki pochłonęły wiele istnień ludzkich.⁶²

⁵⁸ Zob. ibidem, s. 279-280.

⁵⁹ Zob. ibidem, s. 280.

⁶⁰ Zob. ibidem, s. 298.

⁶¹ Zob. J. Boguski, op. cit., s. 146-147.

⁶² Zob. ibidem, s. 157.

28 sierpnia 1945 r., pomiędzy Gniazdowem a Gosterami w Borku Gniazdowskim, partyzanci urządzili zasadzkę na funkcjonariuszy UB i NKWD, którzy jechali dwoma samochodami ciężarowymi i jednym pojazdem terenowym z Troszyna, poprzez Piski, Gostery do Ostrowi Mazowieckiej. Powiadomiona przez łącznika grupa wypadowa w sile 1 kompanii, mając do dyspozycji dwa ciężkie karabiny maszynowe i pepesze, odbiła 6 osób oraz jednego zabitego, którego przewożono w worku. Zabitym był Stanisław Łoniewski, dowódca kompanii AK z Troszyna, pseudonim „Łoś”. W wyniku zmasowanego ognia zginęli niemalże wszyscy żołnierze UB i NKWD (zaledwie kilku udało się zbiec). Po stronie partyzantów poległ Wacław Wiśniewski z Wiśniewa, który był w tzw. „zabezpieczeniu”. Zabitego przewieziono na podwórko Piotra Kurpiewskiego w Wólce Czerwińskiej (żona Piotra była siostrą poległego), a następnie pod osłoną nocy po kryjomu przewieziono na cmentarz i tam pochowano. W odwecie za porażkę pomiędzy Gosterami i Gniazdowem UB z Ostrowi Mazowieckiej spaliło kilka zabudowań gospodarskich w Budziszkach i Choromanach.⁶³

Wielu mieszkańców Lubotyńa i okolic zostało deportowanych do ZSRR latach 1939-1956. Przyczyny deportacji to m.in.: ujawnianie swoich poglądów politycznych, przynależność do tajnej organizacji wojskowej i AK, podejrzenia o szpiegostwo, ukrywanie więźniów, posiadanie dużego gospodarstwa. Większość mieszkańców powróciło, ale niektórzy zmarli w ZSRR lub nie ustalono ich dalszych losów. Deportowani byli: Bero Teofil wywieziony najprawdopodobniej z rodziną (Grądziki), Bułatowicz Hipolit z żoną i córką (Sulęcín), Choba Antonina (Rogowo Folwark), Duchnowski Stefan z żoną i trojgiem dzieci (Podbiele), Filichowski Aleksander z żoną i dziećmi (Rogowo Folwark), Filichowska Helena z mężem i sześciorgiem dzieci (Kosewo), Gawkowski Marian (Kosewo), Gołąbek Józef z żoną i trojgiem dzieci (Rogówek), Gałązka Stanisław z żoną i dwojgiem dzieci (Grądziki), Grafowska Helena (Grądziki), Gumkowska Izabela z czworgiem dzieci (Podbiele), Gutowski Władysław z całą rodziną (Gumowo), Jakucka Kamila z synem, swoimi braćmi i rodzicami (Podbiele), Jankowska Stefania z czworgiem dzieci (Kosewo), Jemielita Franciszek i cała jego rodzina (Podbiele), Jasionek Helena (Kosewo), Jasionek Stanisław (Lubotyń Stary), Kaczmarczyk Cecylia

⁶³ Zob. ibidem, s. 157-159.

z rodzicami (Lubotyń Włoki), Kędziński Tomasz (Sulęcín Włósciański), Kordyszewska Lucyna z siostrą i rodzicami (Sulęcín), Krajeński Stanisław z żoną (Podbiele), Kraszewski... z całą rodziną (Koskowo), Krupa Stanisława z rodzicami i rodzeństwem (Lubotyń Włoki), Listwon Helena z siedmiorgiem dzieci (Grądziki), Marcinkowski Aleksander (Sulęcín), Marcinkowski Jan (Sulęcín), Markowska z czworgiem dzieci (Podbiele), Pagórka Mieczysław (Żochowo), Narkiewicz Franciszek z żoną (Sulęcín), Niemira Helena z dziećmi, Antoni z dziećmi (Żyłowo), Ogrodnik Józefa (Rogowo Folwark), Olszewski Józef z żoną i dwojgiem dzieci (Podbiele), Pazik Bolesław z żoną i trojgiem dzieci (Sulęcín), Pecka Janina ze swoją rodziną (Turobin), Podbielski Jan (Podbiele), Podbielski Franciszek z żoną (Podbiele), Reluga Bolesław (Grądziki), Rudawska Rita (Rogówek), Sikora Helena z trojgiem dzieci (Podbiele), Świątkowski Pius (Lubotyń), Szulimowski Antoni z rodziną (Koskowo), Tyszka Maria z dziećmi (Podbielko), Tyszka Bolesław (Gawki), Tyszka Bolesław (Podbielko), Wagner Jadwiga (Lubotyń), Wrzosem Kazimiera z rodziną (Lubotyń), Załęgowski Jan (Sulęcín), Żebrowska Irena (Grądziki).⁶⁴

W czasie okupacji hitlerowskiej również nauczyciele włączyli się do walki z najeźdźcą. Pedagodzy, bez wyposażenia w pomoce naukowe i podręczniki szkolne, bez lokali, wynagrodzenia, podjęli pracę w tajnych kompletach nauczania. Kształcili i wychowywali młode pokolenie, które brało żywy udział w ruchu oporu. Oprócz tego nauczyciele brali bezpośredni udział w walce z wrogiem walcząc jako żołnierze Września 1939 r., Armii Krajowej, na różnych frontach II wojny światowej oraz organizując ruch podziemny.

Wśród zasłużonych nauczycieli z naszego terenu należy wymienić: Zenobiusza Kocielskiego, Czesława Wyrzykowskiego, Władysława i Kazimierę Mazurkiewiczów.

Zenobiusz Kocielski, nauczyciel z Rząśnika Lubotyńskiego, brał udział w kampanii wrześniowej.⁶⁵ Uczył w szkole w Rząśniku i Lubotyniu, przez kilka lat pełnił funkcję kierownika szkoły w Lubotyniu. Był Komendantem Ochotniczej Straży Pożarnej w Lubotyniu. Zmarł w 1999 r.

⁶⁴ Zob. *Losy tułacze mieszkańców województwa ostrołęckiego 1939-1956*, Ostrołęka 1993, s. 147-151.

⁶⁵ Zob. S. Pajka, *Nauczyciele województwa ostrołęckiego w latach wojny i okupacji (1939-1945)*, oprac. B. Gołębiowski, S. Pajka, Ostrołęka 1989, s. 69.

Czesław Wyrzykowski był nauczycielem szkoły powszechnej w Podbielu, a od 1937 r. do wybuchu II wojny światowej pełnił obowiązki kierownika szkoły. Brał udział w kampanii wrześniowej. W czasie okupacji niemieckiej mieszkał w Wiśniewie, gdzie prowadził tajne nauczanie. Miał dostęp do prasy podziemnej i rozpowszechniał ją. Był czynnym członkiem AK. W czasie branki zambrowskiej został aresztowany i rozstrzelany koło Sławca.⁶⁶

Władysław i Kazimiera Mazurkiewiczowie przed wojną pracowali w dwuklasowej szkole powszechnej w Rzańniku. Mieli wtedy po około 40 lat.

Podczas okupacji niemieckiej Władysław Mazurkiewicz prowadził w Rzańniku tajne komplety. Zorganizował wśród mieszkańców komórkę ruchu oporu, a w lokalu jego szkoły mieścił się sztab kompanii przerzutowej, której był dowódcą. Członkowie tej kompanii organizowali przerzut emisariuszy i materiałów za pobliską granicę Generalnej Guberni i z powrotem. Pewnej majowej nocy 1944 r. ,gdy zbliżał się front wschodni, po zbiórce z członkami organizacji Władysław poszedł do szkoły, by przygotować kolejną akcję przerzutową. Niemcy otoczyli budynek i aresztowali Władysława Mazurkiewicza. Najpierw zamknięto go w więzieniu w Łomży, a potem w Białymstoku. Tam też został zamordowany. Niestety, co do okoliczności jego śmierci, możemy jedynie snuć przypuszczenia.⁶⁷

Kazimiera Mazurkiewicz prowadziła tajne nauczanie razem z mężem. Brała czynny udział w ruchu oporu, pomagała w akcjach mężowi i innym członkom organizacji podziemnej. Nawet po aresztowaniu męża nie załamała się i czynnie pomagała partyzantom. W maju i czerwcu 1944 r. pozbierała od chłopów z lasu zniszczone orzełki, jakie nosili na czapkach, przygotowywała biało-czerwone opaski na rękawy. 10 lipca 1944 r. o godz. 14.00 gospodarstwo Tadeusza Kossewskiego otoczyli żandarmi. Kiedy Kazimiera dostrzegła przez okno, że Niemcy idą przez wieś, wybiegła z mieszkania w kierunku stodoły, gdzie suszyła na słońcu orzełki i opaski. Pobiegli za nią Niemcy z psami, napotkali ją pochyłoną nad zbieraniem „skarbów”. Zaatakowali ją i poszczuli psami. Pobił ją kolbami karabinów, zakrwawioną przywlekli do domu i kazali jej natychmiast się ubrać. Niemcy nie pozwolili jej nawet pożegnać się z dziećmi. Chwycili za rękawy i powlekli do samochodu. Razem z właścicielem gospodarstwa, Tadeuszem Kossewskim, powieźli

⁶⁶ Zob. T. Trembiński, *Martyrologia nauczycieli z pow. Łomżyńskiego (1941-1945) [w:] Ziemia Łomżyńska*, Łomża 2004, t. 8, s. 283.

⁶⁷ Zob. ibidem, s. 293.

do łomżyńskiego więzienia. Przesłuchiwali i torturowali ją przez dwa tygodnie, ale nikogo nie wydała. W końcu wraz z innymi aresztowanymi w tym czasie członkami ruchu oporu, wywieźli ją do lasu koło Giełczyna i tam odebrali jej życie. Trzej synowie, po zakończeniu wojny, trafili pod opiekę siostry pani Kazimiery. Obecnie ich los nie jest znany.⁶⁸

Nasi bohaterscy mieszkańcy znosili wiele cierpień w tych ciężkich latach. Nie wszyscy jednak doczekali wyzwolenia ojczyzny, zginęli z rąk zbrodniarzy hitlerowskich.

⁶⁸ Zob. ibidem, s. 294.

Rozdział IV

CHARAKTERYSTYKA CZASÓW WSPÓŁCZESNYCH

Stary Lubotyń to gmina i parafia leżąca w północno-wschodniej części województwa mazowieckiego, na północ od miasta powiatowego Ostrów Mazowiecka. Graniczy z czterema innymi gminami: od północy z gminą Śniadowo, od wschodu z gminą Szumowo, granicę południową stanowi Ostrów Mazowiecka, a zachodnią gmina Czerwin.

Przed rokiem 1957 gmina należała kolejno do powiatów: łomżyńskiego i zambrowskiego w województwie białostockim.

Z dniem 1 stycznia 1957 r. wprowadzono zmianę granic województwa białostockiego warszawskiego. Objęła ona zmianę granic między powiatem ostrowskim i zambrowskim. Do powiatu ostrowskiego włączono 3 gromady: Gniazdowo (wsie: Gniazdowo, Kosewo, Rogowo, Rogówek, Budziszki – 24,28 km²), Lubotyń Stary (wsie: Lubotyń Kolonia, Lubotyń Morgi, Lubotyń Stary, Lubotyń Włóki, Chmielewo, Świerże, Klimonty, Turobin-Brzozowa – 20,01 km²), Podbiele (wsie: Gawki, Gumowo, Podbiele, Podbielko, Rabędy, Żyłowo, Żochowo – 35,89km²). Z dniem 1 stycznia 1958 r. wprowadzono dalsze zmiany na pograniczu warszawsko-białostockim. Z powiatu zambrowskiego włączono do ostrowskiego gromadę Stary Turobin (wsie: Kaczynek, Koskowo, Rząśnik, Stary Turobin – 16,32km²), której obszar włączono do gromady Lybotyń Stary.⁶⁹

Utworzone w 1954 r. gromady nie były w stanie sprostać rosnącym wciąż zadaniom. W związku z czym 27 września 1972 r. podjęto uchwałę o przeprowadzeniu z dniem 1 stycznia 1973 r. podziału administracyjnego – utworzeniu gminnych rad narodowych oraz powołaniu urzędów gminnych.

Gmina Stary Lubotyń została utworzona 1 stycznia 1973 roku. Obejmowała wówczas obszar 114 km². Zamieszkiwało te tereny 5063 osoby. Liczba gospodarstw rolnych wynosiła 1178. W skład gminy wchodziły 24 miejscowości.⁷⁰

Obecnie powierzchnia gminy wynosi 109,16 km², w tym: użytki rolne – 8557 ha, co stanowi 78% ogólnej powierzchni gminy (grunty rolne 5925 ha, sady 8 ha, pastwiska 988 ha, łąki 1636 ha); lasy i grunty leśne zajmują ogółem 1762 ha, czyli

⁶⁹ Zob. Ostrów Mazowiecka. *Z dziejów miasta i powiatu*, op. cit., s. 291-292.

⁷⁰ Zob. *ibidem*, s. 309.

16,4% powierzchni gminy; powierzchnia pozostałych gruntów i nieużytków wynosi 597 ha, czyli 5,6%.⁷¹ Administracyjnie gmina podzielona jest na 27 wsi (25 wsi sołectkich): Brzozowa, Budziszki, Chmielewo, Gawki, Gniazdowo, Grądziki, Gumowo, Klimonty, Kosewo, Koskowo, Lubotyń Kolonia, Lubotyń Morgi, Lubotyń Stary, Lubotyń Włóki, Podbiele, Podbielko, Rabędy, Rogowo Folwark, Rogowo Stare, Rogówek, Rząśnik, Sulęcín Szlachecki, Sulęcín Włóścianański, Świerże, Turobin, Żochowo, Żyłowo. Gminę zamieszkuje ok. 4100 mieszkańców. Przez jej teren przebiega droga wojewódzka Nr 677 łącząca Warszawę z Łomżą.

Od 1992 r. w miejscowości Lubotyń Włóki zlokalizowane jest gminne wysypisko odpadów stałych o powierzchni całkowitej 0,91 ha. Na wysypisku brak jest instalacji odgazowania. Przewidywanym terminem zakończenia eksploatacji jest rok 2013. Zgodnie z ustaleniami studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego gminy Lubotyń w północnej części istnieje rezerwa terenu pod nowe wysypisko śmieci.

Od 2001 r. w gminie istnieje oczyszczalnia ścieków. Sieciowy system odprowadzania ścieków jest tylko w Lubotyniu. Odprowadzanie ścieków odbywa się poprzez system kanalizacji sanitarnej do mechaniczno-biologicznej oczyszczalni, zlokalizowanej w Lubotyniu Włókach. Ogółem długość sieci kanalizacji sanitarnej wynosi 4,1 km.

Przez gminę przebiega sieć gazociągu tranzytowego DN 1400 Pr 8,4 MP Jamał – Europa Zachodnia. Odcinek przedmiotowego gazociągu wynosi 9,4 km i przebiega przez miejscowości: Rogowo Folwark, Kosewo, Lubotyń Włóki, Chmielewo, Gumowo, Podbielko. W odległości 100 m od trasy gazociągu nie wolno lokalizować obiektów przeznaczonych na stały pobyt ludzi.

Na terenie gminy funkcjonuje sieć wodociągowa obejmująca swoim zasięgiem 26 miejscowości. Wodociąg zasilany jest z ujęcia wód podziemnych w Gniazdowie, Lubotyniu, a także ze studni głębinowej w Podbielku. Ogólna długość sieci wodociągowej wynosi 73,5 km. Do sieci zbiorowego zaopatrzenia w wodę podłączonych jest 817 gospodarstw (długość przyłączy 29,3 km). Wraz z budową wodociągu dokonywano modernizacji stacji uzdatniania wody w Gniazdowie, aby zabezpieczyć zarówno ilość jak i jakość wody, która musi odpowiadać normom sanitarnym.⁷²

⁷¹ Dane Urzędu Gminy

⁷² Dane Urzędu Gminy

Obecnie jest to gmina typowo rolnicza, znana z hodowli bydła mlecznego, trzody chlewnej oraz uprawy zbóż i roślin okopowych. Duża ilość gospodarstw produkuje wysokiej jakości mleko, które jest przetwarzane w Mazowieckiej Spółdzielni Mleczarskiej w Ostrowi Mazowieckiej. W strukturze zasiewów dominują zboża, kukurydza i ziemniaki. Uprawa żyta skoncentrowana jest głównie w południowej części gminy, natomiast pszenicy i jęczmienia w północnej, charakteryzującej się znacznie lepszymi glebami. Największa powierzchnia zasiewów występuje w sołectwach: Gniazdowo, Rogowo Stare, Kosewo, Koskowo, Podbiele, Rząśnik i Sulęcín Szlachecki, a najmniejsza w miejscowościach: Grądziki, Rogówek, Świerże.⁷³

W gminie występuje rolnictwo indywidualne. Gospodarstwa rolne przeważnie są gospodarstwami wielokierunkowymi i tradycyjnie prowadzony jest w nich chów bydła i trzody chlewnej. W ostatnich latach zwiększa się udział gospodarstw większych oraz następuje zmniejszenie udziału gospodarstw małych i średnich. Znacznej poprawie uległ również stan budynków inwentarskich i inwentarsko-składowych, ale w dalszym ciągu wymaga przebudowy i modernizacji aby sprostać wymaganiom idącym ze strony Unii Europejskiej.

Na terenie gminy funkcjonuje szereg przedsiębiorstw o różnych profilach działalności: produkcja, rzemiosło, handel oraz usługi (budowlane – od projektowania poprzez wykonanie robót ogólnobudowlanych i remontowych, produkcyjne, produkcyjno-usługowe, transportowe, stolarskie, ślusarskie, mechanika pojazdowa, mała gastronomia).

Pod względem przyrodniczym cały teren gminy znajduje się w obszarze funkcjonalnym „Zielone Płuca Polski”. Obszar ZPP został wyodrębniony ze względu na bardzo wysokie walory przyrodnicze i krajobrazowe, w celu aktywnego wprowadzenia zasad ekorozwoju zapisanych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Gminę Stary Lubotyń zaliczono do ZPP ze względu na niski stopień degradacji środowiska przyrodniczego oraz brak uciążliwego przemysłu. Mozaika krajobrazowa lasów, pól uprawnych i podmokłości stwarza możliwość występowania wielu gatunków roślin i zwierząt. Obszar znajduje się głównie w dorzeczu rzeki Orz i jej dopływów oraz w dorzeczu rzeki Ruż.

⁷³ Dane Urzędu Gminy

W Lubotyniu znajdują się następujące placówki i instytucje: Urząd Gminy, Gminna Biblioteka Publiczna, Poczta Polska, Posterunek Policji, Oddział Banku Spółdzielczego, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Polska”, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej, Ochotnicza Straż Pożarna oraz Publiczne Gimnazjum i Szkoła Podstawowa. Filie szkoły o niepełnym profilu nauczania (1-4) są w Podbielu, Gniazdowie oraz w Sulęcynie (1-6). Ponadto należy wymienić leśniczówkę, aptekę, piekarnię i lecznicę dla zwierząt.

1. O SZKOŁACH.

Szkoła Podstawowa w Gniazdowie. Pierwsze udokumentowane informacje o szkole w Gniazdowie pochodzą z 1922 roku. Wtedy to zgodnie z ustawą z 17 lutego 1922 r., o zakładaniu i utrzymaniu szkół powszechnych, została utworzona 2-klasowa szkoła powszechna. Szkoła nie posiadała własnego budynku, a nauczanie odbywało się w domach prywatnych, m.in. u państwa Podbielskich i Tyszków. W tej przedwojennej, rozrzuconej po domach prywatnych szkółce nauczali: Maria i Ludwik Blumowie (1925-1930), pani Zachmanówna (1934 r.) i Helena Wojdyłówna.

W 1937 r. szkoła w Gniazdowie, podobnie jak i inne tego typu szkoły w II Rzeczypospolitej, została przemianowana na publiczną szkołę I stopnia. Wybuch II wojny światowej przerwał pracę szkoły. Wznowiła ona swoją działalność dopiero po 1945 r. Do 1950 r., do chwili oddania obecnego budynku szkoły, lekcje odbywały się w domach prywatnych. W 1948 r. z inicjatywy ówczesnego kierownika szkoły, pana Mariana Wiśniewskiego, rozpoczęto budowę budynku szkolnego. Dzięki staraniom i pomocy mieszkańców okręgu szkolnego, pod koniec 1950 r. rozpoczęto pierwsze zajęcia lekcyjne. Ten budynek służy tutejszej społeczności do dziś.

Organizacja szkoły zmieniała się na przestrzeni poszczególnych lat i przebiegała w sposób następujący:

- od roku szkolnego 1950/51 – istniały klasy I – IV
- od roku 1951 – 1966r. – podniósł się poziom organizacyjny do klasy VII
- od 1966/67 – 1972 r. – szkoła ośmioklasowa

- od 1972/73 – 1977 r. – w związku z reformą i utworzeniem szkół zbiorczych powstały kl. I – IV
- od 1977/78 – 1981 r. – klasy I – III
- od 1981/82 – klasy I- IV

Kierownikami szkoły byli: Serafińska Janina, potem Długolecka (1950 – 1952), Długolecki Jan (1952 – 1972), Długolecka Janina (1970-1978), Kamieniecka Regina (1978 – 1985), Modzelewska Hanna (1985 – 1990). Od 1990 r. do chwili obecnej dyrektorem szkoły jest pani mgr Krystyna Gumkowska. Okręg szkolny obejmuje miejscowości: Budziszki, Gniazdowo, Rogowa Folwark, Rogowo Stare, Rogówek.⁷⁴

Szkoła Podstawowa w Podbielu. Początek nauczania w Szkole Powszechnej w Podbielu datuje się od 1922 roku. Na mocy dekretu z 1919 r. dzieci objęte zostały obowiązkiem uczęszczania do szkoły, ustanowił on naukę w szkole podstawowej dla wszystkich dzieci w wieku od 7 do 14 lat włącznie. W Podbielu zorganizowano szkołę 2-klasową, a potem 4-klasową. Nauczanie odbywało się w wynajętych mieszkaniach mieszczących się w domach prywatnych. Warunki lokalne były bardzo trudne. Wówczas obwód szkoły stanowiły wsie: Gumowo, Podbiele, Podbielko, Rabędy, Żyłowo. Pierwszymi nauczycielami, jakich pamiętają mieszkańcy wsi Podbiele, byli: małżeństwo Jurkowskich, małżeństwo Sypniewskich, Sobkiewicz, Wyrzykowski, Erdeley, Kozikowski.

W czasie wojny nauka w szkole stała się niemożliwa. Powstało wówczas tajne nauczanie, chociaż było to bardzo niebezpieczne młodzież uczyła się potajemnie. Dopiero po zakończeniu działań wojennych zaczęto organizować szkolnictwo od początku. Szkoła w Podbielu nie utrzymała się jednak. Zorganizowano szkołę w Podbielku. Przybyłymi nauczycielami było małżeństwo pochodzenia węgierskiego, państwo Erdeley. Nauka odbywała się w wynajętym mieszkaniu u p. Stanisława Wyszomierskiego. Po wyjeździe nauczycieli z Podbielka pan Wyszomierski odmówił również wynajmu mieszkania na potrzeby szkoły. Za namową mieszkańców wsi pomieszczenia na użytek szkoły użyczył p. Antoni Tyszka. Przez cztery lata w szkole uczyła p. Michalina Tyszka.

⁷⁴ Na podstawie informatora *50 – lecie Szkoły Podstawowej w Gniazdowie*, Gniazdowo 2000.

W 1952 r. szkołę przeniesiono ponownie do Podbiela, a kierownikiem szkoły została p. Maria Morawska. Klasy były łączone: pierwsza z drugą i trzecia z czwartą. Ponieważ z każdym rokiem przybywało dzieci, powstawały następne klasy: piąta, szósta, siódma. W 1956 r. pracowało pięciu nauczycieli, klasy były już rozłączne. W 1968 r. powstała klasa ósma.

W 1975 r. nastąpiła reorganizacja szkolnictwa, powstały zbiorcze szkoły gminne. Klasy IV – VIII przyłączono do Lubotynia, w Podbielu pozostały kl. I – III.

W 1978 r. kierownikiem Punktu Filialnego w Podbielu została p. Teresa Kozikowska (Prosińska). Szkoła mieściła się w dwóch wynajętych mieszkaniach p. Franciszka Nagórki, a potem u p. Henryka Jastrzębskiego. Warunki lokalne były trudne, szczególnie zimą dokuczał brak szatni i łazienki. Nauczyciele wspólnie z rodzicami postanowili to zmienić. Rozpoczęto gromadzenie środków pieniężnych na budowę nowego obiektu. Z zebranych funduszy został zakupiony drewniany dom. Rodzice pomogli go rozebrać i przewieźć na nowe miejsce. Ze środków oświatowych wykonano podpiwniczenie i prace wykończeniowe. W listopadzie 1983 r. nowy budynek z centralnym ogrzewaniem, szatnią i łazienkami został przekazany na cele użyteczności szkolnej. Utworzono cztery sale lekcyjne, na dole szatnie i łazienki, a na górze mieścił się pokój nauczycielski i biblioteka szkolna. W ten sposób powstał budynek, który służy tutejszej miejscowości do dziś.⁷⁵

W latach 1984-1991 dyrektorem szkoły była p. Teresa Duchnowska. Obecnie w Szkole Podstawowej w Podbielu istnieje Oddział Przedszkolny oraz klasy I – IV. Funkcję dyrektora szkoły, od 1991 r., pełni pani mgr Wanda Zaręba.

Szkoła Podstawowa w Lubotyniu. Ocalałe dokumenty datują powstanie pierwszej szkoły w Lubotyniu na koniec XV wieku. Była to jednoklasowa szkoła parafialna, w której nauczał organista tutejszej parafii. Jej dzieje nie są jednak znane, a kolejna wzmianka dotycząca szkoły w Lubotyniu pochodzi z 1827 r. i mówi o istnieniu jednoklasowej szkoły elementarnej, w której uczyło się ok. 15 uczniów. W 1864 r. władzę nad szkołami przekazano gminom, a w 1885 r. wprowadzono obowiązkowe nauczanie języka rosyjskiego. Elementarna szkoła jednoklasowa działała aż do 1918 r. do 1920 r. szkoła nie posiadała własnego budynku, a lekcje odbywały się w starym wynajętym lokalu. Nauczycielami w szkole byli:

⁷⁵ Na podstawie *80 lat Szkoły Podstawowej w Podbielu 1922 2002*, Podbiele 2002.

Wincenty Ambrożewicz (1868), Stefan Dąbrowski (1868-70), Makary Wojsław (1870-71), Franciszek Nasierowski (1871-73), Marian Przedpelski (1873-74), Lucjan Grabowski (1874-75), Semen Wojniewski (1875), Lucjan Wawrocki (1875), Adolf Sziller (1875-76), Maciej Radziszewski (1876), Maciej Pobol (1876-77), Edward Iżycki (1877-78), Józef Szyszkus (1878), Józef Karpiński (1878-80), Leon Garbowski (1880-85), Semen Hrynkiewicz (1885-90), Jan Wernic (1891), Semen Hrynkiewicz (1892-96), Leoncjusz Pot (1896), Józef Kwiesielewicz (1897-1903). W latach 1903-1914 kierownikiem szkoły był pan Franciszek Klepacki, a od roku 1914 do 1917 pan Adam Bialuk.⁷⁶ W szkole uczył jeden nauczyciel, a językiem wykładowym był rosyjski. Uczniowie z Lubotynia w niewielkim zakresie wzięli również udział w strajkach szkolnych w 1907 r. i walczyli o wprowadzenie języka polskiego do szkół. Brak jest niestety informacji na temat działania szkoły w okresie I wojny światowej. Po odzyskaniu niepodległości w latach 1920-1921 szkołą kierował pan Ruszel. W tym okresie w szkole pracowało trzech nauczycieli, była to szkoła pięcioklasowa. Kolejnymi kierownikami szkoły byli: pan Piórkowski do 1922 r., pan Górecki Józef do 1933 r., pan Sopacko do 1934 r. Ostatnim kierownikiem Szkoły Powszechnej w Lubotyniu do chwili wybuchu II wojny światowej był pan Jan Kucio, oficer rezerwy Wojska Polskiego. Oprócz szkoły w Lubotyniu na terenie gminy powstały także inne szkoły elementarne:

- 2 klasowa szkoła w Gniazdowie – od 1922 r.,
- 1 klasowa szkoła w Koskowie – od 1922 r.,
- 2 klasowa szkoła w Podbielu – od 1922 r.,
- 2 klasowa szkoła w Rogowie - od 1922 r. do 1930 r.,
- 2 klasowa szkoła w Rząśniku – od 1919 r.

Z biegiem lat zwiększał się odsetek dzieci uczęszczających do szkoły w Lubotyniu. W 1922 r. do szkoły uczęszczało 173 uczniów, w 1923 r. – 263, w 1924 r. – 180, w 1925 r. – 263, a w 1930 r. w szkole uczyło się 298 uczniów.⁷⁷ Niestety brak jest jakichkolwiek dokumentów świadczących o działalności szkoły w okresie II wojny światowej.

Po wojnie wznowiono naukę we wcześniej istniejących szkołach na terenie gminy i utworzona 7-letnią szkołę w Kosewie. Kolejnymi kierownikami szkoły

⁷⁶ Zob. W. Jemielity, *Szkolnictwo w Gubernii Łomżyńskiej*, Warszawa 1994, s. 58.

⁷⁷ Zob. W. Jemielity, *Szkoły Podstawowe w województwie białostockim w latach 1919 – 1930*, Łomża 1991, s. 39.

w Lubotyniu byli: pani Zofia Radwańska, pan Wojciech Majewski, pan Zenobiusz Kocielski, pan Kurpiewski, pani Kalina Kościuch, pani Barbara Kulesza. Do 1958 r. szkoła mieściła się w starym budynku, który został rozebrany z powodu złego stanu technicznego. Szkołę przeniesiono do budynku wybudowanego podczas wojny przez wojska radzieckie.

W 1961 r. kierownikiem szkoły w Lubotyniu został pan Czesław Chmielewski. Z jego inicjatywy przy Szkole Podstawowej utworzono Szkołę Przysposobienia Rolniczego (SPR). Dzięki staraniom kierownika (pana Chmielewskiego) oraz całego miejscowego społeczeństwa wybudowano w Lubotyniu nową jednopiętrową szkołę. Jej uroczyste otwarcie odbyło się 10 września 1967 r.

W 1973 r. w Lubotyniu utworzono zbiorczą Szkołę Gminną, której dyrektorem był pan Chmielewski. Inne szkoły z terenu gminy (Gniazdowie, Kosewie, Koskowie, Podbielu i Rzaśniku) przemianowano na punkty filialne. Wkrótce szkoła w Kosewie została zlikwidowana.

Od 1980 r. dyrektorem szkoły był pan Wiesław Pęksa, a od 1985 r. do 2004 r. funkcję dyrektora pełnił pan mgr Józef Młynarczyk. Dzięki staraniom dyrektora Młynarczyka oraz owocnej współpracy z lokalnymi władzami i miejscową społecznością, doprowadzono do znacznej rozbudowy budynku szkoły. Szkołę rozbudowano o 9 sal dydaktycznych, bibliotekę z czytelnią, pokój nauczycielski, salę komputerową, dodatkowe szatnie i salę gimnastyczną z zapleczem. Ponadto wyremontowano wiele starszych pomieszczeń: kuchnię, świetlicę, sanitariaty. Po rozbudowie szkoły warunki do pracy i nauki pozostają komfortowe.

Od 1 września 1999 roku Szkoła Podstawowa w Lubotyniu funkcjonuje jako szkoła 6 klasowa.

W 2005 r. w szkole dokonano naprawy izolacji pionowej sali gimnastycznej, pomimo, że budynek ten jest nowy to osiadł i pękał. Wykonano również pokrycie dachu niższej części budynku, wymieniono część stolarki okiennej i drewnianej oraz ocieplono i wykonano piękną elewację

W 2007 r. władze gminy przeprowadziły w szkole kolejne inwestycje. Po zakończeniu termomodernizacji budynku wybudowano nowe boiska wielofunkcyjne, plac zabaw oraz trawiaste boisko do piłki nożnej. Zagospodarowano również teren wokół szkoły.

Obecnie dyrektorem szkoły jest pani mgr Bożena Zaręba, która pełni tę funkcję od 2004 r.

W tym samym budynku mieści się Publiczne Gimnazjum, którego dyrektorem jest pani mgr Dorota Kocielska.

11 października 2006 r. odbyła się uroczystość nadania imienia Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Lubotyniu. Zgodnie z wolą całej społeczności szkolnej – uczniów, rodziców, nauczycieli – Rada Gminy w Starym Lubotyniu podjęła w dniu 31 marca 2006 r. uchwałę o nadaniu szkołom imienia Jana Pawła II – Papieża Polaka.

Rozdział V

BIBLIOTEKI (SZKOLNE, GMINNE).

Biblioteka Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Publicznego w Lubotyniu.

Po rozbudowie szkoły biblioteka została umieszczona na poddaszu. W swoich zbiorach biblioteka posiada ok. 10 tys. woluminów. Są to w większości lektury szkolne. Oprócz tego prenumerowane są czasopisma dla uczniów i nauczycieli, którzy mogą korzystać z fachowych wydawnictw, np.: „Aura”, „Chemia w szkole”, „Języki obce w szkole”, „Nowa szkoła”, „Komputer świat”, „Victor” i inne. Biblioteka posiada także zbiory audiowizualne, w których znajdują się kasety video zawierające ekranizacje lektur szkolnych oraz pomoce naukowe, a także kasety magnetofonowe z materiałami do nauki języków obcych i muzyki. Cały księgozbiór biblioteki jest zorganizowany w katalogach: alfabetycznym i rzeczowym.

Biblioteka utrzymuje stały kontakt z wychowawcami klas i nauczycielami języka polskiego, którzy są na bieżąco informowani o stanie czytelnictwa danej klasy i w razie potrzeby, wspólnymi siłami, podejmowane są kroki mające poprawić stan czytelnictwa. Aby wpłynąć na poprawę czytelnictwa wśród uczniów, podejmowane są różne akcje motywacyjne. Na koniec roku szkolnego biblioteka przyznaje dyplomy dla najlepszego czytelnika z poszczególnej klasy. W młodszych klasach stosowany jest system punktowy. W klasopracowniach wiszą listy z nazwiskami uczniów, przy których za każdą przeczytaną książkę stawiane są kropki, co motywuje dzieci do zdrowej rywalizacji.

Biblioteka prowadzi także działania edukacyjne i oświatowe, mające na celu propagowanie czytelnictwa, uczyć i zachęcać do korzystania z biblioteki. Pani Mariola Żyłowska, opiekująca się biblioteką, w każdej klasie prowadzi co najmniej dwa razy w roku zajęcia z edukacji czytelniczej i medialnej.

Jako środek promujący bibliotekę tworzone są tematyczne gazetki ściennie z okazji różnych świąt i uroczystości.

Biblioteka prowadzi więc bardzo ważną działalność wspomagającą proces dydaktyczno-wychowawczy szkoły. Działalność jej wspomaga rozwój osobowości uczniów, pozwala także na kształtowanie indywidualnych zainteresowań uczniów posiadając w swoich zbiorach oprócz lektur także książki z dziedziny fantastyki,

powieści przyrodnicze i przygodowe, powieści historyczne, literaturę obyczajową i popularnonaukową.

Gminna Biblioteka Publiczna w Lubotyniu. Biblioteka w Lubotyniu powstała w 1949 roku, pierwszym pracownikiem była pani Lucyna Listowska, mieszkanka Lubotynia. Niestety brak jest dokładnych danych o powstaniu i działalności tej placówki.

Z 1955 r. zachował się dziennik zajęć biblioteki. Prace w bibliotece, zwanej Gromadzką Biblioteką Publiczną, prowadziła wówczas p. Janina Świder. Biblioteka posiadała księgozbiór w ilości 3090 woluminów i liczyła 200 czytelników.

Od 20 sierpnia 1956 r. kierownikiem biblioteki zostaje p. Eugenia Pecko. Gromadzka Biblioteka Publiczna mieściła się wówczas w budynku Gromadzkiej Rady Narodowej. Zajmowała jeden pokój o powierzchni 12 m². Stan księgozbioru na koniec roku wynosił 3458 woluminów i 209 czytelników.

W 1957 r. biblioteka przechodzi pod nadzór nowych władz powiatowych do Ostrowi Maz., w związku ze zmianą powiatu.

Przez kolejne lata zwiększał się stan księgozbioru i przybywało czytelników. Biblioteka prowadziła różne formy pracy, m. in.: głośne czytanie i dyskusje nad książką w zespołach czytelniczych, wieczory bajek dla dzieci, wystawy książek, pogadanki, refleksje, odczyty, akcentacje obchodów świąt i rocznic państwowych poprzez gazetki i akademie, konkursy czytelnicze i rysunkowe, lekcje biblioteczne dla młodzieży szkolnej, działalność informacyjno-bibliograficzna, wieczornice z rocznicami pisarzy, zajęcia z klubem dyskusyjnym. Ponadto prowadzone były prace nad opracowaniem katalogów oraz organizacją punktów bibliotecznych.

W 1969 r. następuje dalszy wzrost czytelnictwa i powiększa się stan księgozbioru. W dniu Oświaty Książki i Prasy zorganizowano „Niedzielę na wsi”, na którą złożyły się występy aktorów scen warszawskich oraz spotkanie z pisarzem Ernestem Brylem dla społeczeństwa.

W 1972 r. biblioteka akcentuje obchody 550-lecia powstania Ostrowi Maz. Poprzez konkurs „Co wiemy o mieście i powiecie”.⁷⁸

⁷⁸ Na podstawie *Kroniki Biblioteki w Lubotyniu*.

W latach 80-tych XX w. Powstał nowy budynek Urzędu Gminy, do którego przeniesiono także bibliotekę (wcześniej mieściła się w domu państwa Chmielewskich).

Gminna Biblioteka Publiczna w Lubotyniu jest wpisana do rejestru instytucji kultury. Mieści się w budynku Urzędu Gminy w wyremontowanym lokalu o powierzchni 96 m². Pomieszczenia biblioteki stanowią: czytelnia, pokój z literaturą piękną i pokój z literaturą dla dzieci. Lokal przystosowany jest dla osób niepełnosprawnych.

Z biblioteki korzysta wielu mieszkańców gminy: uczniowie, studenci, pracownicy umysłowi, robotnicy, rolnicy.

Na koniec 2005 r. biblioteka liczyła 475 czytelników, w tym 216 do lat 15, a stan księgozbioru biblioteki wynosił 21524 woluminy. Biblioteka prenumeruje także 11 czasopism. W ciągu roku wypożyczono 6186 książek i 746 czasopism. Ze zbiorów biblioteki korzystano również na miejscu. Zakupiono 418 woluminów ze środków od organizatora lub Ministra Kultury. W większości były to książki popularnonaukowe, z literatury pięknej oraz pięknie wydane książki dla naszych najmłodszych czytelników. Dużym zainteresowaniem cieszy się literatura popularnonaukowa, ponieważ w naszej gminie przybywa młodzieży studiującej.

W 2005 r. biblioteka otrzymała dwa komputery, a w styczniu 2006 r. trzy, które znajdują się w czytelni i są podłączone do Internetu. Młodzież ucząca się i studiująca chętnie z nich korzysta. Jeden komputer znajduje się w pokoju kierownika.

Od 2006 r. biblioteka rozpoczęła pracę nad tworzeniem elektronicznej bazy danych w programie MAK, który otrzymała od Biblioteki Narodowej korzystając z bazy opisów katalogowych tej biblioteki. Biblioteka przystąpiła również do programu IKONKA.

Obecnie kierownikiem biblioteki jest p. Marianna Podbielska, która pełni tę funkcję od listopada 2001 roku.

Rozdział VI

ZABYTKI SZTUKI, PAMIĄTKI HISTORII

Na terenie gminy i parafii Lubotyń zachowało się niewiele zabytków sztuki i pamiątek historii. Miejscami zasługującymi na szczególną uwagę są: kościół neogotycki w Lubotyniu i kaplica św. Rocha na cmentarzu parafialnym,. Obiekty, które również warto zobaczyć to miejsca pamięci narodowej, figurki i krzyże przydrożne, zabytki techniki, zabytki architektury i budownictwa (zwłaszcza drewnianego), młyny: wodny w Podbielku, motorowy w Gniazdowie i Lubotyniu.

Kościół parafialny pod wezwaniem Nawiedzenia NMP w Lubotyniu, wpisany do rejestru zabytków pod numerem 342, został wzniesiony w latach 1887-1895 staraniem ks. prob. Adolfa Łapińskiego, a konserwowany 9.VI.1925 r. przez Biskupa Romualda Jałbrzykowskiego. W czasie drugiej wojny światowej (1944 r.) kościół uległ częściowemu zniszczeniu (wieża). W 1948 r., staraniem ks. prob. J. Strękowskiemu, odbudowano zniszczoną wieżę, ale obniżono ją o jedną kondygnację. W 1986 r. wszystkie dachy pokryto blachą miedzianą. W latach 1990-2000, dzięki ks. prob. H. Karwowskiemu, kościół został gruntownie wyremontowany. Kościół murowany jest w stylu neogotyckim, nietynkowany, trójnawowy: długość 43 m, szerokość 20 m, wysokość do sklepienia 15 m, wieża 30m. W kościele są trzy ołtarze: główny murowany i boczne drewniane. W ołtarzu głównym znajduje się płaskorzeźba Matki Boskiej, zasłaniana obrazem krzyża. Po bokach ołtarza stoją figury św. Piotra i Pawła. Ołtarz boczny jest barokowy z około 1700 r. z obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Trzeci ołtarz zawiera obraz Najświętszego Serca Jezusowego.⁷⁹

Świątynia zbudowana jest na cokole z ciosów granitu, z cegły spoinowej. Ściany boczne podpierają dwuskokowe skarpy. Nawy przykryte są sklepieniami: w nawie głównej i prezbiterium występują sklepienia gwiazdziste, w nawach bocznych żagłowe z gwiazdzistym rysunkiem żeber, w kruchcie sklepienie lunetowe, w zakrystii zaś żagłowe. Nad korpusem nawowym występuje wspólny dach dwuspadowy, nad prezbiterium jest niższy, pięciopłaciowy. Posadzka w nawach i kruchcie wykonana jest z czarno-białych płytek kamiennych, w prezbiterium

⁷⁹ Zob. ks. W. Jemielity, op. cit. s.14

z płytek ceramicznych. Drzwi kruchty i otwory okienne mają zwieńczenia ostrołukowe z listwą nad łukami, okna wypełniają geometryczne witraże. Elewację wejściową zdobi ostrołukowy portal z gzymsem łamanym. Powyżej umieszczone jest okno z okulusem opasanym profilowaną listwą. Półszczyty zdobi fryz arkadowy. Elewacje boczne – pięcioprzęsłowe podzielone są skarpami. Prezbiterium otacza gzyms z fryzem arkadkowym. Przęsła naw oddzielają arkady wsparte na filarach wiązkowych z lizenami o złożonych głowicach z dekoracją roślinną. Chór w nawie głównej wsparty jest na dwóch kolumnach dźwigających trzy arkady.

W kościele znajdują się zabytki: barokowa nastawa szafy zakrystyjnej z pierwszej połowy XVII wieku; dwa feretrony barokowe z wieku XVIII z nowymi obrazami; dwa krucyfiksy procesyjne z pierwszej połowy XIX wieku; monstrancja późnorenesansowa z 1638r., wieżyczkowa z inicjałami SP PL CR (zapewne proboszcza lubotyńskiego kanonika regularnego) - dekoracja renesansowa złożona z wolutowo zwijających się wici roślinnych i ornamentu kandelabrowego figurami Idziego Opata, Stanisława biskupa, Katarzyny oraz Wojciech biskupa, w górnej kondygnacji figurka Matki Boskiej prezentującej Dzieciątko; dziesięć lichtarzy mosiężnych z pierwszej połowy XIX w., świeczniki neogotyckie z końca XIX w. i kancjonał Jana Wężyka arcybiskupa gnieźnieńskiego (1627-1638) oprawny w deski i tłoczoną skórę. Są także trzy zabytkowe ornaty: jeden z haftem na płótnie z pierwszej połowy XIX w., drugi z zielonego adamaszku z Włoch z XVI w. oraz trzeci z bokami z adamaszku – wiek XVIII.⁸⁰

Kościół otaczają wiekowe klony i lipy oraz ażurowe ogrodzenie z monumentalną, trójarkadową bramą. Przy ogrodzeniu od strony południowej usytuowana jest drewniana kaplica, zaś na zachód od kościoła znajduje się drewniana plebania z lat 1898-1899. przed kościołem znajduje się obszerny plac.

Na cmentarzu grzebalnym znajduje się **drewniana kaplica pod wezwaniem św. Rocha**, wzniesiona w pierwszej połowie XIX wieku, o wymiarach: długość 14 m, szerokość 10 m i wysokość do sklepienia 8 m. Została odnowiona w 1914r., położona jest w centrum cmentarza parafialnego, usytuowana na osi alei i bramy głównej. Kaplica jest prostokątna z prezbiterium wydzielonym we wnętrzu z zakrystią i skarbczykiem po bokach. Elewacja południowa, jednoczęściowa,

⁸⁰ Zob. Katalog zabytków sztuki w Polsce, pod red. I. Halickiej, H. Sygietyńskiej, Warszawa 1974, t.X, z.12, s.12

zwieńczona jest trójkątnym frontonem, otwór drzwiowy zaś wieńczy trójkątny szczyt z krzyżem. Elewacje boczne są czteroosiowe z prostokątnymi otworami okiennymi. Nawy boczne z obniżonym stropem oddzielone są od nawy głównej parami słupów. Od południa wydzielona kruchta, nad którą znajduje się balkon chóru muzycznego. Kruchta otwarta jest do nawy głównej prostokątnym przeźroczem zamkniętym łukiem koszowym. Drzwi ze skośnie układanych klepek, nabijanych kowalskimi gwoździami. Ołtarz główny jest w stylu regencji (wiek XVIII) z obrazem św. Rocha, malowanym na desce w XVII w., a odnawianym w XIX-XX w. Tabernakulum z czasu ołtarza z nabitą na drzwiczkach koroną z blachy srebrnej z herbem Trzaska. Ołtarz boczny jest barokowy z ok. 1700r. W kapliczce są także dwa konfesjonały barokowe z XVII i XVIII wieku oraz obrazy: Matka Boska z Dzieciątkiem (1890r.), św. Katarzyna i św. Stanisław (1899r.). W dawnej kostnicy na cmentarzu znajduje się krucyfiks barokowy o tradycjach wieku XVII.⁸¹

W Podbielku, nad rzeką Orz, znajduje się **młyn wodny**. Budynek młyna o konstrukcji drewnianej, dwukondygnacyjny, posadowiona na fundamentach słupach betonowych. Ma on ściany szkieletowe-drewniane o konstrukcji słupowo-ryglowej z oszalowaniem z desek. Młynarstwo w tym miejscu ma dawną tradycję. Dogodne położenie nad Orzem sprawiło, że zbudowano tu młyn wodny po I wojnie światowej (prawdopodobnie w latach 20-tych XX w.). Zbudował go Antoni Tyszka, młynarz z tradycjami rodzinnymi. Młyn był drewniany, posadowiony na polach, napędzany do 1935r. kołem wodnym. Wówczas przebudowano napęd na turbinowy. Podczas II wojny światowej (w 1941r.) młynarz i jego rodzina za posiadanie młyna zostali skazani na zesłanie do Rosji. Antoni Tyszka zbiegł, żona z dziećmi została natomiast wywieziona. Młyn stał do 1944r., Niemcy odchodząc spalili go ze względów strategicznych. Tuż po odzyskaniu niepodległości, w 1945r., Antoni Tyszka odbudował młyn. Rodzina, która niebawem wróciła z zesłania, zastała już nowy, pracujący obiekt. W roku 1949 był on wyposażony w napęd wodny i parowy. Młyn ten pracował do 1952r., w roku tym został upaństwowiony. Młynarzem pozostał ówczesny właściciel – syn Antoniego – Bogusław Tyszka, który wrócił z zesłania. Młyn pracował jako upaństwowiony do 1956r., a w 1957r. zwrócono go właścicielowi. Uzyskał on wówczas nowy operat wodno-prawny. Ze względu na

⁸¹ Zob. ibidem, s.13.

protesty okolicznych rolników, których łąki podtapiał Orz, przeprowadzono regulację rzeki i meliorację terenu. Spowodowało to znaczne obniżenie poziomu wody w rzece. Zabezpieczono zatem młyn przed przestojami, wprowadzając dodatkowo napęd spalinowy silnikiem o mocy 20 KM (ok. 1960r.). W celu zabezpieczenia pobliskich terenów przed przesuszeniem zbudowano w 1966r. jaz oparty na konstrukcji nowego mostu, przystosowując przywrócone piętrzenie rzeki do potrzeb młyna i wydano kolejny operat wodno-prawny. Od roku 1962 młyn ma również napęd silnikiem elektrycznym, wspomagającym w razie braku odpowiedniej ilości wody. Młyn pracuje nadal. Obecnie właścicielem jest kolejny przedstawiciel pokolenia rodziny Tyszków – Andrzej (syn Bogusława).⁸²

W **Gniazdowie** znajduje się **młyn motorowy**. Posadowiony jest na fundamencie betonowym, ściany parteru wzniesiono w konstrukcji szkieletowej, z wypełnieniem cegłą ceramiczną (mur pruski). Ściany II kondygnacji wykonano w konstrukcji szkieletowej drewnianej, z opieniem z desek, z listwowaniem. Ściany motorowi są murowane z pustaków cementowych. Przed II wojną światową stał tu murowany budynek młyna. Obiekt był wzniesiony prawdopodobnie w latach 30-tych XX wieku i napędzany silnikiem gazowym. Podczas okupacji Niemcy zmusili właścicieli do rozebrania młyna. Materiał z niego wykorzystano wtórnie. Tuż po wojnie, zapewne w 1946 r., zbudowano szkieletowy, drewniano murowany budynek. Budował go Ignacy Markowski (obecnie właścicielem młyna jest jego syn). 16 grudnia 1956 r. przyjęto obiekt pod tymczasowy zarząd państwowy. W latach 60-tych XX w., po wprowadzeniu elektryczności do wsi, młyn przebudowano na napęd elektryczny. W końcu lat 70-tych XX w. wyłączono go z eksploatacji jako nieopłacalny. Młyn pracował jako gospodarczy i dokonywał przemiału w układzie zwrotnym. Obecnie zachowały się tylko niektóre zdewastowane maszyny i urządzenia (maszyny o większej wartości zostały sprzedane).⁸³

Młyn motorowy znajduje się także w **Lubotyniu**. Budynek młyna jest piętrowy, został wzniesiony w sierpniu 1946r. z drewna pochodzącego z rozebranej synagogi ze Śniadowa. W 1961r. kupił go Franciszek Mocarski od ówczesnych właścicieli – Józefa Lisowskiego Aleksandra Murawskiego. Początkowo młyn był napędzany silnikiem gazowym (generator gazu był zasilany koksem). Następnie, po zelektryfikowaniu w 1962r., młyn napędzano silnikiem elektrycznym. Od 1996 r.

⁸² Zob. G. Balińska, J. A. Baliński, *Młyny ziemi łomżyńskiej*, Wrocław 2003, s.251-252.

⁸³ Zob. ibidem, s. 208-209.

stoi nieczynny ze względu na uruchomienie obok nowoczesnego młyna własnego. Młyn pozostaje nadal w rodzinie Mocarskich jako własność syna Franciszka Mocarskiego. W młynie są zachowane pojedyncze maszyny i urządzenia młyńskie, wyeksploatowane i niesprawne, które nie nadawały się do nowego młyna. Budynek młyna przeznaczono do rozbiórki.⁸⁴

Na terenie gminy Lubotyń do dziś istnieją ciągi fortyfikacji radzieckich z okresu II wojny światowej. Schrony bojowe rozmieszczone są wzdłuż granicy ZSRR z III Rzeszą. Granica ta powstała w wyniku tajnego porozumienia między naszymi sąsiadami (tzw. Pakt Ribbentrop-Mołotow) - tak we wrześniu 1939 r. dokonano podziału Polski. Umocnienia fortyfikacyjne nazwano linią Mołotowa.⁸⁵ na linii nowo wytoczonej granicy po stronie radzieckiej zaczęto wkrótce budować schrony bojowe. Tych żelbetowych i pancernych fortyfikacji w danym pasie granicznym jest wiele wzdłuż drogi i w lasach w pobliżu Podbiela, Rabąd, Żochowa. Warto zobaczyć wielki schron przy kopalni piachu w pobliżu Podbiela (fot. nr 32, 33).

Na ziemi lubotyńskiej znajdują się kapliczki i krzyże przydrożne, które stoją prawie przy każdym rozstaju dróg. Ludzie pragną mieć przed oczami wizerunek Boga i świętych, by czuć ich opiekę na co dzień. To mazowiecka, polska tradycja. Krzyże stojące przy drogach są drewniane, żelazne, zrobione z metalowych rurek, żeliwne, osadzone na mocnym cokole wykutym z wielkiego głazu. Powszechne są krzyże z niewielką metalową postacią Chrystusa, umieszczoną na przecięciu belek, czasem pod małym daszkiem, łukowato wygiętym, ochraniającym figurkę przed deszczem.

Kapliczki są zwykle murowane. Część dolna kapliczki stanowi rodzaj cokołu, na którym umieszczona jest data lub okolicznościowy napis. Część górna to miejsce na figurkę świętego, wizerunek NMP, obrazek. Kapliczkę wieńczy daszek, zwykle dwuspadowy lub namiotowy. Daszki są kryte blachą, deskami, niekiedy góra jest murowana i tynkowana, podobnie jak ściany.

⁸⁴ Zob. *ibidem*, s. 268-269.

⁸⁵ Zob. *Tradycja Mazowska*, op. cit., s. 104.

Krzyże przydrożne i kapliczki to symbole wiary, pokuty lub dziękczynienia, czasami upamiętniają też wydarzenia z przeszłości. Jako miejsca sprzyjające modlitwie gromadzą mieszkańców wsi na nabożeństwach majowych.

1. BUDOWNICTWO.

Wsie gminy Lubotyń to najczęściej ulicówki, czyli pobudowane wzdłuż drogi. Zdarzają się też wsie – przysiółki, głównie tam, gdzie kiedyś były gęste bory i teren pod osadę zbudowano poprzez karczunek. W niektórych wsiach stoją jeszcze budynki drewniane. Jest ich jednak coraz mniej, niszczały ze starości, na skutek działań wojennych czy pożarów.

Do tej pory w zabudowie wsi widzi się czasem tradycyjne drewniane budynki gospodarcze: obory, chlewy, kurniki, ziemne piwniczki, a przede wszystkim stodoły z wielkimi wierzejami i kryte słomą, na podwórzu niekiedy stoi jeszcze studnia. Dawna zagroda wiejska znajduje się np. w Podbielu (fot. nr 7).

Na niektórych drewnianych stodołach można dostrzec ozdobne zwieńczenia dachu nad szczytami budynku, które mają za zadanie podtrzymywać strzechę na dachu, ale też ozdabiają budynek. Są wygięte w kształt rogów i często określane są jako „rogale” (fot. nr 37).

Obecnie sporadycznie występują drewniane budynki mieszkalne. Po wojnie budowano przeważnie domy murowane, a stare obiekty niszczyły lub są rozbierane przez właścicieli. W Gumowie stoi jeszcze dom wybudowany w latach 30-tych XX wieku (ok. 1935 r.), ocalał w czasie ostatniej wojny. Ma kilka akcentów zdobniczych. Są to: okiennice, ozdobniki wycinane w drewnie nad oknami oraz ozdobne gonty (fot. nr 34, 35). Spotkać również można zdobnicze domy z rzeźbionymi gankami, (np. dom p. Szatkowskich w Lubotyniu), natomiast w Koskowie znajduje się dom z ozdobnymi drzwiami (fot. nr 13). Te charakterystyczne formy ozdobne budynków upowszechniły się w latach 20-tych (ozdoby przyokienne) i 30-tych XX wieku (rzeźbiony ganek).

Tradycyjne drewniane zabudowy znikają bezpowrotnie. Proces ten nabrał dużego przyspieszenia po II wojnie światowej. Niektóre drewniane domy są wykupywane, odnawiane i przeznaczone na siedziby wakacyjne. Dzięki nowej funkcji domu letniskowego drewniane chaty, często ładnie zdobione istnieją nadal

w krajobrazie wsi i są ozdobą naszych miejscowości. Przykładem może być dom w Rogowie (fot. nr 24). Warto więc dbać o stare obiekty, bo gdy znikają ślady przeszłości, dziedzictwo kulturalne naszego regionu ubożeje.

2. TRADYCJE.

W regionie widać ślady bogatej kultury chłopskiej, dostrzec można też elementy kultury drobnoszlacheckich zaścianków. Tutejsi ludzie, potomkowie drobnego rycerstwa średniowiecznego, byli tu od zawsze. Już w XV wieku powstała większość zaścianków w tej okolicy. Zaścianki to była „żywa ściana”, jaką tworzyły broniące granic rody osadników – rycerzy. Najistotniejszym wyróżnikiem przynależności do szlachty jest ród, nazwisko i świadomość stanowa. Czasem obok siebie mieszkają potomkowie drobnej szlachty zaściankowej i chłopów. Szlachta zagrodowa ma poczucie swej wartości, wie stosunkowo dużo o przeszłości i historii swego rodu. Charakteryzuje ją głęboka religijność i przywiązanie do ziemi.⁸⁶

Do dzisiaj w wielu domach przechowuje się palmy wielkanocne, wianki z ziół poświęcone w oktawę Bożego Ciała oraz bukiety zbóż i kwiatów święcone w kościołach 15 sierpnia. Palmy, wianki i zioła umieszczone są w domu przy świętych obrazach i przechowywane przez cały rok. Przypisywane są im cudowne właściwości: chronią domowników przed nieszczęściami, wspomagają w chorobie lub w czasie niebezpieczeństwa, np. podczas burzy.

Palemki wielkanocne robione są zazwyczaj z gałęzi bazi wierzbowych i porzeczek, które wkładane są w wodę na parę tygodni przed Niedzielą Palmową. Gałązki puszczają listki, potem szykuje się z nich palmy, przyozdabia kwiatami i święci w kościele.

Z Bożym Ciałem, wielkim świętem kościelnym wypadającym zawsze w czwartek (zwykle w czerwcu, czasem w maju), związany jest zwyczaj święcenia małych wianuszków uwitych z ziół. Święci się je w oktawę, czyli osiem dni po uroczystości, w czasie Mszy Świętej, w „ostatni nieszpór”. Wije się 9 malutkich wianków, każdy z innego zioła: z rozchodnika, nawrotka, macierzanki, mięty, lipy, jaśminu, grzmotka, przestrichu, rosiczki. Kładziono je pod podwalinę zakładanych domów, pod pierwszy snop zwieziony do stodoły we żniwa. Dymem z wianków

⁸⁶ Zob. *Tradycja Mazowska*, op. cit., s. 47.

okadzano dom i zabudowania, by były bezpieczne od pioruna. Istnieje przekonanie, że nawrotek sprzyja nawróceniu na drogę wiary i cnoty, grzmotek chroni przed piorunem, a przestkach leczy z lęków. Starsze osoby pamiętają, że korzystano z tych sposobów, np. gdy dziecko budziło się w nocy z krzykiem, trzeba było okadzić je przestkachem po zachodzie słońca i jednocześnie modlić się. W czasie burzy wianki umieszczano w oknie wraz z gromnicą i świętym obrazem.

W niektórych domach można jeszcze zobaczyć zatkniętą w święty obraz „równiankę”. Po zakończeniu żniw zostawia się małą kępkę niezżętego zboża, z łodyg plecie się „przepiórkę”, a obcięte kłosy przyozdabia kwiatami. Dawniej obok kładło się jeszcze kamień, a na nim kromkę chleba i zostawiało się dla przepiórki. Bukiet z kłosami różnych zbóż i kwiatów to równianka, którą święci się w kościele 15 sierpnia w dniu Wniebowzięcia NMP, w święto Matki Boskiej Zielnej. Zwyczaj ten jest już coraz rzadszy, bo mechanizacja w rolnictwie nie sprzyja kultywowaniu starodawnych obyczajów związanych z pracami rolnymi.

Uczestnicząc w odpustach, które odbywają się co roku w Lubotyniu, można zetknąć się z regionalną obyczajowością. Chociaż odpusty to uroczystości kościelne organizowane ku czci świętych patronów parafii, to zwykle towarzyszy im handel przykościelny. Są liczne stragany z zabawkami i różnymi smakołykami, które można kupić tylko na odpustach. Sprzedawane są tzw. kozy – małe zwierzątka ulepione z ciasta. W parafii Lubotyń odpusty odbywają się 31 maja w święto Nawiedzenia Najświętszej Maryji Panny oraz 16 sierpnia w dniu świętego Rocha.

Te ludowe zwyczaje, nazwy ziół obecnie są już prawie zapomniane. Zbierajmy więc pamiętki po przodkach, spisujmy opowieści, legendy związane z regionem i przypominajmy o tym miejscowej młodzieży.

ZAKOŃCZENIE

Lubotyń i okoliczne miejscowości zasługują na uwagę ze względu na swoje atrakcyjne położenie. Są tu duże możliwości do uprawiania aktywnego wypoczynku. Rozległe lasy sprzyjają pieszym wędrowkom, zbieraniu grzybów, a także łowiectwu. Atutem jest również piękna przyroda i czyste powietrze, a także harmonijny krajobraz bez znacznej ingerencji człowieka. Środowisko przyrodnicze ma więc bardzo naturalny charakter. Wszystko to wpływa na występowanie bogatej flory i fauny w lasach. Dodatkowym elementem uatrakcyjniającym wypoczynek są imprezy kulturalne, regionalne święta oraz festyny planowane najczęściej w okresie letnim. Przeszłość gminy, jej pamiątki historyczne, ciekawe obiekty oraz zabytki sakralne, które prezentują różne kierunki i style w sztuce, są z pewnością atrakcją dla turystów.

Do dziś przetrwało niewiele zabytków kultury materialnej świadczących o dawnej świetności ziemi lubotyńskiej. Częste zmiany przynależności administracyjnej ujemnie odbiły się na rozwoju gospodarczym i społecznym. Szlak łączący Warszawę poprzez Ostrów Maz. Z Łomżą i Pojezierzem Mazurskim stwarza szansę na lepsze wykorzystanie turystyczne gminy.

BIBLIOGRAFIA

I. OPRACOWANIA

1. Balińska G., Baliński J.A., *Młyny ziemi Łomżyńskiej*, Wrocław 2003.
2. Bartniczak M., *Grądy i Komorowo 1941-1944*, Warszawa 1978.
3. Bartniczak M., *Ostrów Mazowiecka i okolice*, Warszawa 1987.
4. Boguski J., *Czerwin i okolice*, Ostrołęka 2001.
5. Górka M., Paderewska I., Pyrgała J., Szymański W., *Grodziska Mazowska i Podlasia*, Warszawa-Wrocław-Kraków 1976.
6. Jemielity W., *Dekanat Ostrów Mazowiecka*, Łomża 1990.
7. Jemielity W., *Szkolnictwo w Gubernii Łomżyńskiej*, Warszawa 1994.
8. Jemielity W., *Szkoły Podstawowe w województwie białostockim w latach 1919-1930*, Łomża 1991.
9. Kalaga J., Kowalczyk E., Skowron D., *Dorzecze Orzu w wiekach średnich*, Ostrołęka 1983.
10. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, pod red. I. Galickiej, H. Sygietyńskiej, t. X, z. 12, Warszawa 1974.
11. *Losy tułacze mieszkańców województwa ostrołęckiego 1939-1956. Wspomnienia*, wybór i oprac. Gołbiewski B., Pajka S., Ostrołęka 1993.
12. Majka M., *Ziemia ostrołęcka od czasów najdawniejszych do XV wieku* [w:] *Dzieje ziem województwa ostrołęckiego*, pr. zbior., Warszawa 1984.
13. *Osiemdziesiąt lat Szkoły Podstawowej w Podbielu 1922-2002*, Podbiele 2002.
14. *Ostrów Mazowiecka. Z dziejów miasta i powiatu*, pod red. S. Russockiego, Warszawa 1975.
15. Pajka S., *Nauczyciele województwa ostrołęckiego w latach wojny i okupacji (1939-1945)*, Ostrołęka 1989.
16. *Pięćdziesięciolecie Szkoły Podstawowej w Gniazdowie. Informator*, Gniazdowo 2000.
17. *Rocznik Jubileuszowy Diecezji Łomżyńskiej*, pod red. Ks. Prałata dr T. Śliwowskiego, Łomża 2000.

18. Rospond S., *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1984.
19. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Wawelskiego, t. I-XIV, Warszawa 1884.
20. Syska H., *W dolinie Orza*, Olsztyn 1982.
21. Tadrzak T., Bakun R., *Ważni, ważniejsi, najważniejsi. Osoby i osobistości województwa ostrołęckiego*.
22. *Tradycja Mazowska – powiat ostrowski. Przewodnik subiektywny*. Warszawa 2005.
23. Trembiński T., *Martyrologia nauczycieli z pow. Łomżyńskiego (1941-1945)*, [w:] *Ziemia Łomżyńska*, t. 8, Łomża 2004.

II. ŹRÓDŁA NIEPUBLIKOWANE

1. Kronika Biblioteki Publicznej w Lubotyniu.
2. Kronika Szkoły Podstawowej w Starym Lubotyniu.
3. Sprawozdanie z działalności Biblioteki Publicznej w Lubotyniu za rok 2005.